WITAMY II ŚWIATOWY KONGRES POKOJU!

Cena numeru **10** groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) CZWARTEK, 16 LISTOPADA 1950 ROKU 316

Na Kongres Pokoju w Warszawie



Dnia 13 bm. wieczorem przybyli do Warszawy na Kongres Pokoju delegaci Związku Radzieckiego, Chin, Korei oraz delegat antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich. — Na zdjęciu: powitanie delegacji na Dworcu Głównym w Warszawie. Na pierwszym planie delegaci radzieccy; pierwszy z lewej — Konstanty Simonow.



Na zdjęciu: grupa delegatów chińskich.

Bojownicy o pokój całego świata

witają z radością Warszawski Kongres Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Do Biura Organizacyjnego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju napływają z całego świata setki depesz z życzeniami owocnych obrad. Depesze potępiają szykany władz angielskich w stosunku do zagranicznych delegacji oraz prześladowania bojowników o pokój przez rządy państw imperialistycznych.

Ponad 80 tys. członków Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej z okręgu Lipsk w depeszy swej przesyła delegatom na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju najserdeczniejsze pozdrowienia.

Życzenia owocnych obrad dla dobra całej ludzkości przesyła Kongresowi w imieniu milionów inwalidów wojennych Włoch Instytut Opieki nad Ofiarami Wojny przy Generalnej Konfederacji Pracy.

O gorących uczuciach, jakimi ludzie radzieccy darzą aktywnych bojowników o pokój, świadczy depesza, jaką otrzymała znajdująca się już w Warszawie delegatka radziecka na II Kongres L. I. Ananjewa. W depeszy tej wyborcy z 207 okręgu w Nogińsku proszą ją o przyjęcie kandydatury na członka moskiewskiej okręgowej rady delegatów ludu pracującego.

W godzinach wieczornych dnia 14 bm. nadeszły do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie m. in. dwie depesze z Pekinu. Jedna z nich od Uniwersytetu Narodowego — wyraża pełne poparcie dla Kongresu, dla jego szlachetnej walki o demokrację, o pokój, dla jego walki przeciwko agresji". Druga podpisana przez prof. Shu Te-hong, przewodniczącego „Stowarzyszenia Trzeciego Września", przynosi najserdeczniejsze życzenia dla światowej walki w obronie pokoju.

Przyjazd delegacji Rumunii, Grecji, Szwecji, Finlandii i Danii

WARSZAWA (PAP). — W ciągu całego dnia 14 bm., do portu lotniczego na Okęciu co kilka godzin przybywały samoloty z różnych stron świata. Przyjechali nimi delegaci bojowników o pokój z Rumunii, **Grecji, Szwecji, Finlandii i Danii,** by na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, w imieniu milionów uczciwych ludzi różnych światopoglądów, wyznań i ras wyrazić zdecydowaną wolę obrony pokoju i napiętnować podżegaczy wojennych.

Delegacje witane były serdecznie przez tłumy mieszkańców stolicy oraz przez przedstawicieli Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju: literata Jarosława Iwaszkiewicza i katolickiego publicystę — Wojciecha Kętrzyńskiego.

O godz. 15 na lotnisko przybyły: druga grupa delegacji rumuńskiej i delegacja grecka. Wśród 12 delegatów rumuńskich znajduje się wybitny pisarz **Michai Sadoveanu** i metropolita Mołdawii — **Constantinescu - Jasi.** Delegacji greckiej, która liczy 10 osób, przewodniczy **Solatee Bastays.**

Wieczorem przybyła na lotnisko Okęcie samolotem z Kopenhagi 7-osobowa delegacja **Finlandii** — z przewodniczącym Weino Meltti, gubernatorem okręgu Helsinki na czele. Jednocześnie przybył przedstawiciel Danii — przewodniczący społecznej organizacji postępowej „Jeden świat" — Heiberg i red. Norre Trenders z „Informations". Wraz z nimi przyjechał red. Parker z londyńskiego **„Daily Worker".**

Wszystkim delegacjom zgotowano serdeczne, owacyjne powitanie. Na lotnisku długo nie milkły okrzyki na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i na cześć przybywających delegatów.

L'Humanite o przygotowaniach do Kongresu w Warszawie

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, francuska opinia demokratyczna śledzi z najwyższym zainteresowaniem przygotowania do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Korespondent **„L'Humanite"** donosi z Warszawy:

Stolica Polski tonie w powodzi sztandarów, kwiatów i plakatów. Tysiące napisów w różnych językach witają delegatów w miastach pogranicznych, na dworcach i lotniskach Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa nie czeka biernie na przybycie delegatów. Zaledwie dwa dni pozostało do otwarcia Kongresu. Mieszkańcy Warszawy pracują dniem i nocą, aby zapewnić uczestnikom Kongresu jak najlepsze warunki obrad.

Tow. generał M. Naszkowski mianowany wiceministrem Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP mianował tow. generała Mariana Naszkowskiego wiceministrem Obrony Narodowej.

4 miliony robotników strajkowało wczoraj we Włoszech

RZYM (PAP). — Cztery miliony robotników, techników i urzędników włoskich zakładów przemysłowych przystąpiło we wtorek do strajku, który jest jednym z największych w historii włoskiego ruchu zawodowego. Strajk rozpoczął się o godzinie 14 i zakończył się o godz. 18. Ze strajkiem wypowiedziały się wszystkie organizacje zawodowe z Włoską Konfederacją Pracy na czele.

Strajk jest odpowiedzią na zerwanie przez przemysłowców rokowań w sprawie podwyżki płac.

W atmosferze pełnej swobody

Dziś rozpoczynają się w Warszawie obrady Drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W walce jaka rozgorzała w ostatnich dniach dokoła miejsca obrad najwyższego przedstawicielstwa światowego ruchu pokoju, zobaczyliśmy wszystkie elementy znamionujące naszą epokę. Oto rząd Wielkiej Brytanii, kraju, który chlubił się niegdyś swoim demokratyzmem burżuazyjnym, tchórzliwie zatrzasnął drzwi przed reprezentantami ludów pragnących pokoju.

Prawicowo-socjalistyczni ministrowie angielscy, mający pełne usta frazesów o wolności i demokracji, uniemożliwili swobodną wymianę poglądów w sprawie programu skutecznej WALKI O POKÓJ.

Nawet burżuazyjna prasa wypowiada w związku z tym obawy, że ludzie zrozumieją to w ten sposób, iż rząd angielski chce nie pokoju, lecz wojny. Słuszne obawy. Tak właśnie zrozumieją to ludzie na świecie, że prawicowo-socjalistyczny rząd angielski wierny atlantyckiemu planowi agresji chce nie pokoju, lecz wojny. Jakże inaczej można zrozumieć stanowisko rządu angielskiego?

Rząd brytyjski pokazał nam, pokazał wszystkim ludziom na świecie, że w krajach, rządzonych przez imperialistów, nie ma miejsca na swobodną wymianę zdań. Imperialiści nie chcą dyskusji, bo boją się dyskusji. Wiedzieli dobrze z czym przyjdą na Kongres bojownicy pokoju. Wiedzieli, że delegaci ruchu pokoju wysuną żądanie rozbrojenia, zakazu i potępienia agresji, zakazu i potępienia broni masowego zniszczenia i masowej zagłady.

Co mogą oni przeciwstawić tym żądaniom? Jakie mają argumenty przeciwko żądaniom pokoju? Nie ma ludzkich argumentów przeciwko żądaniom pokoju. Nie ma co przeciwstawić nieodpartemu żądaniu milionów. Można tylko spróbować rozprawić się z tymi argumentami przy pomocy pałki policyjnej. Imperialiści angielscy zrobili to. Teraz już wiemy, przekonaliśmy się o tym po raz tysiączny, ale za to ze szczególną siłą — jak wygląda wolność dyskusji w kraju, rządzonym przez imperialistów.

Wolność wymiany poglądów wypędzona przez bojących się prawdy podżegaczy wojennych nie jest jednak bezdomna. Angielskie pałki policyjne nie sięgają daleko. Są kraje, które brzydzą się angielskimi metodami i nie boją się nieskrępowanej wymiany poglądów. Do tych krajów należy Polska Ludowa.

Na Kongres Pokoju przyjechali ludzie, reprezentujący różne światopoglądy i różne orientacje polityczne. Są wśród nich marksiści i nie marksiści, ludzie wierzący i ludzie nie wierzący, duchowni różnych wyznań, przybysze ze wszystkich grup społecznych i wszystkich krajów. Wszystkim im jesteśmy jednakowo radzi. Wszystkich witamy jednym braterskim uściskiem dłoni. Wszyscy oni będą mieli jednakowo możność wypowiedzenia swego poglądu i przedstawienia swego stanowiska w najdonioślejszej dla ludzi sprawie — jak utrwalić pokój i odwrócić od ludzkości grozę wojny. Tak my rozumiemy wolność wymiany zdań.

Różnica między naszym pojmowaniem wymiany zdań a pojmowaniem jej przez angielskich imperialistów jest taka, jak między niebem a ziemią, jak między pokojem a wojną, jak między wolnością a samowolą policyjną.

Nasz naród całym sercem wita delegatów na Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Wszystkie nasze myśli i uczucia są z nimi. Z pobytu ich wśród nas zaczerpniemy nowe siły dla nieustającej ani na chwilę walki o pokój.

Wierzymy, że i oni, nasi drodzy goście i przyjaciele, wyniosą z pobytu wśród nas silniejsze jeszcze niż dotąd przekonanie, że sprawa, o którą walczą, jest najświętszą sprawą każdego człowieka.

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

W drodze na Kongres do Warszawy

Ludność województwa łódzkiego

wita entuzjastycznie delegatów z zagranicy

Choć dzień był zwykły, roboczy, powszedni — w starym grodzie trybunalskim panował wczoraj od rana nastrój świąteczny: mieszkańcy Piotrkowa z radością i uzasadnioną dumą przyjęli do wiadomości, że im właśnie — spośród tylu miast i miasteczek województwa łódzkiego — przypadł w udziale zaszczyt powitania delegatów, udających się na Kongres Pokoju do naszej stolicy.

— Huta nasza — oświadcza **tow. Raczyński z piotrkowskiej „Hortensji"** — przygotowuje na Kongres **upominek.** Dziś będziemy mieli możność ujrzeć tych, którym ten upominek będzie wręczony. Przyjmiemy ich serdecznie i gorąco. Wyrazimy im nasze pragnienie utrzymania i utrwalenia pokoju, powiemy im, co myślimy o szachrajach imperialistycznych, którym się wydawało, że uniemożliwiając odbycie się Kongresu Pokoju w Anglii — zakneblują usta ludzkości.

* * *

Na dworcu kolejowym w Piotrkowie gorączkowy ruch. Szary budynek stacyjny i kryty peron przyozdabia się w przyspieszonym tempie girlandami zieleni, lasem chorągiewek i flag.

„Witamy delegatów na II Światowy Kongres Pokoju" — głosi transparent. A u stóp transparentu — błękitny glob ziemski z szybującym nad nim ptakiem pokoju — gołębiem. Gołębie — emblematy zdobią portrety czołowych obrońców pokoju, okna stacyjne, pokrywają ściany budynku dworcowego. Blisko tysiąc żywych gołębi czeka w klatkach na końcu peronu: w chwili odjazdu pociągu, wiozącego delegatów, ptaki pokoju wzlecą na ich cześć pod niebo...

* * *

Rzadko kiedy peron Piotrkowa oglądał tak wielką masę osób, oczekujących na pociąg. Ale bo też i pociąg to nadzwyczajny, pociąg, który wiezie tych, co w imieniu narodów całego świata krzyżują nikczemne plany podżegaczy wojennych i wyrażają jedność całej postępowej ludzkości w walce o pokój.

Idą z orkiestrą dumni hutnicy piotrkowscy „Hortensji" i „Kary", spieszą robotnicy z „Korabia" i wszystkich innych zakładów pracy, zaludnia gęsto peron młodzież szkolna, delegacje chłopów z okolicznych wsi, przedstawiciele organizacji politycznych, zawodowych i społecznych...

W tłumie, obok transparentu z napisem: „Frieden — Peace — Mir — Pokój", stoi kobieta z dzieckiem na

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Stary gród trybunalski zaciągnął wielotysięczną Wartę Pokoju w oczekiwaniu na przyjazd zagranicznych delegacji.

Delegacja radziecka na Kongres Pokoju pozdrawia naród polski

W dniu przybycia do dźwigniętej z popiołów pracą bohaterskiego narodu polskiego, stolicy bratniej Polski — Warszawy, my, wysłannicy narodu radzieckiego na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, korzystamy z okazji, aby przekazać czytelnikom „Trybuny Ludu" i wszystkim ludziom pracy w Polsce nasze serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Od pierwszych chwil pobytu na ziemi polskiej odczuliśmy, jak serdecznie wita naród polski delegatów pokoju, z jak szczerym zainteresowaniem i głęboką sympatią oczekuje otwarcia Kongresu Pokoju, na którym z nową, wciąż rosnącą siłą będą potwierdzone żądania wszystkich uczciwych ludzi świata — okiełzać podżegaczy wojennych, postawić pod pręgierz tych, którzy sieją waśń i nienawiść między narodami, obronić ludzkość przed zbrodniczymi zakusami podżegaczy wojennych, twardą ręką zabezpieczyć pokojową pracę ludzi i szczęśliwą przyszłość dzieci.

Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie, w stolicy kraju, którego naród dał przykład bohaterstwa w walce z faszystowskimi zaborcami, a obecnie daje wyraz swej niezłomnej woli pokoju.

Jesteśmy przekonani, że słowa: „II Światowy Warszawski Kongres Pokoju" zostaną na zawsze wpisane do księgi bohaterskiej walki narodów o pokój, że data tego Kongresu będzie datą nowego wzrostu ruchu walki o pokój, a równocześnie będzie datą nowej klęski podżegaczy wojennych.

W imieniu delegacji radzieckiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju
K. SIMONOW, A. SURKOW, D. ZASŁAWSKI, L. SOŁOWJEW, A. MERESJEW, M. ROSSIJSKI, T. JERSZOWA, W. WOŁGIN, D. SZOSTAKOWICZ.

(„Trybuna Ludu").

Porażka oddziałów USA pod Hildżu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nadało w dniu 13 listopada komunikat treści następującej:

Wojska Armii Ludowej toczyły na wszystkich odcinkach frontu aktywne działania wojenne przeciwko amerykańskim i południowo-koreańskim oddziałom wojskowym.

Na wschodnim wybrzeżu w rejonie na północny wschód od Hildżu wojska Armii Ludowej zadały porażkę przednim oddziałom nieprzyjaciela i odrzuciły je na południe.

Polska przystępuje do konwencji *w sprawie ludobójstwa*

NOWY JORK (PAP). — Stały delegat Polski w ONZ dr. Suchy złożył w imieniu rządu polskiego sekretarzowi generalnemu ONZ pisemne oświadczenie o przystąpieniu Polski do międzynarodowej konwencji w sprawie uznania ludobójstwa za zbrodnię międzynarodową.

Polska przystąpiła do konwencji z dwoma zastrzeżeniami. Pierwsze stwierdza, że konwencja obejmuje także terytoria niesamodzielne, tj. kolonie i tereny powiernicze. Drugie — że Polska nie zgadza się na nadrzędną rolę międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w stosunku do konwencji o ludobójstwie.

Prawnicy-demokraci obradować będą w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Równocześnie i w ramach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju miało się odbyć w Sheffield posiedzenie Rady Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Rząd brytyjski odmówił lub nie nadał w ogóle biegu podaniom o udzielenie wiz większości członków Rady, choć podania te zostały złożone już kilka tygodni temu.

Na prośbę Biura MZPD Zrzeszenie Prawników Polskich przyjęło na siebie obowiązek zorganizowania sesji w Warszawie.

ZPDz. im. Emilii Plater

zdobyły pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie

Sąd konkursowy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Dziewiarskiego po dokładnym rozpatrzeniu wyników współzawodnictwa branżowego za 3 kwartał br., w którym brały udział 24 zakłady, postanowił:

Zakładom Przemysłu Dziewiarskiego im. Emilii Plater przyznać pierwsze miejsce we współzawodnictwie, tytuł „przodującego zakładu przemysłu dziewiarskiego", sztandar przechodni, oraz nagrodę w wysokości 30 tysięcy zł. Jednocześnie Zakładom Przemysłu Dziewiarskiego im. M. Buczka odjęto tytuł przodującego zakładu przemysłu dziewiarskiego.

Drugie miejsce wraz z nagrodą 15 tys. zł uzyskały Gdańskie Zakłady P. Dz.

Trzecie miejsce oraz nagrodę w wysokości 2250 zł przyznano Zakładom Przemysłu Dziewiarskiego im. W. Głażewskiego.

Zaznaczyć należy, że ZPDz. im. E. Plater w trzecim kwartale uzyskały dzięki oszczędnemu zużytkowaniu igieł 15.390 zł.

Sąd konkursowy polecił wszystkim zakładom przemysłu dziewiarskiego uzupełnić regulamin współzawodnictwa międzyzakładowego dwoma dodatkowymi punktami:

1. Punkt „Ł" — oszczędność materiałów w stosunku do planowanej ich wartości (bez oszczędzania na igłach),
2. Punkt „M" — oszczędność igieł w stosunku do ich planowanej wartości.

Za każdy procent osiągniętej oszczędności w wyżej wymienionych punktach należy doliczyć po 3 punkty dodatnie.

Pociąg pokoju

Mijają szybko kilometry. Wielojęzycznym rozmowom wtóruje miarowy stukot kół. Jest to jeden z tych pociągów, który przekroczył granicę Polski i wiezie delegatów z różnych krajów do Warszawy na Drugi Światowy Kongres Pokoju.

Od małej stacyjki granicznej w Zebrzydowicach aż do samej Warszawy na wszystkich większych i mniejszych stacjach — tłumy polskich dzieci, kobiet i mężczyzn witają serdecznie, muzyką, śpiewem, naręczami kwiatów, ludzi walczących o pokój, manifestują swoją wolę walki o zwycięstwo pokoju nad wojną. Odpowiadają im entuzjastyczne okrzyki we wszystkich językach świata: mir, paix, peace,... odpowiadają im uśmiechnięte radością twarze Rosjan, Szwajcarów, Albańczyków i Włochów, Bułgarów, i Ekwadorczyków, Francuzów, Mongołów, Amerykanów i Kubańczyków.

Jakiś Mulat podczas postoju po ciągu całuje serdecznie małe dziecko, grupa Francuzów ściska ręce polskim robotnikom, jakaś Włoszka obejmuje ramieniem Polkę. Ktoś zaintonował po węgiersku Hymn Pokoju i zabrzmiała zgodnym chórem wolna PIEŚŃ NADZIEI I ZWYCIĘSTWA.

Biało-czerwone i błękitne sztandary, tęcza barw, napisów i haseł, żywe gołębie, girlandy, kwiaty, radosne słowa pokoju, przyjaźnie wzniesione na powitanie dłonie tysięcy prostych ludzi, łączyły gości i gospodarzy nićmi głębokiej sympatii.

Przy oknie wagonu stoi matka Zoi Kosmodemiańskiej, bohaterskiej komsomolki, która zginęła w walce z faszyzmem i Aleksandra, który padł w walce, broniąc swojej ojczyzny. Patrzy na uśmiechnięte twarze dzieci polskich. Jest wzruszona.

„Ze wszystkich swych sił będę walczyła o pokój, będę walczyła z podżegaczami wojennymi" — mówi stanowczym głosem — wiem co to ból matki, gdy traci swoje najdroższe dzieci. My, matki całego świata nie dopuścimy do nowej rzezi. Złączymy się wszystkie, aby zapewnić dzieciom szczęśliwe, zawsze uśmiechnięte jutro".

Pociąg mknie przez piaszczystą równinę Mazowsza. Zbliżamy się do Warszawy. Na polnych drogach widać ludzi wymachujących chustkami.

Przez korytarz wagonu przechodzą dobrze znani w Polsce pisarze radzieccy — Tichonow, Wencłowa, Fiedin. W rękach trzymają bukiety kwiatów z kolorowymi wstęgami. Prezent, który otrzymali na jednej ze stacji.

„Eto cwiety naszej balszoj drużby" powiedział z uśmiechem Tichonow.

To są kwiaty nie tylko naszej wielkiej przyjaźni, to są kwiaty naszego umiłowania Związku Radzieckiego, którego konsekwentna polityka pokoju łączy wszystkich ludzi postępu na całym świecie w jeden, potężny obóz walki z agresywnym imperializmem amerykańskim O TRWAŁY POKÓJ.

Zabójstwo prezydenta Wenezueli

Jak donoszą z Caracas, 13 listopada w godzinach rannych został tam zabity prezydent Wenezueli Carlos Delgado Chalbaud.

Kandydat bloku postępowego zwycięża w wyborach na prezydenta Gwatemali

Według napływających z Gwatemali wiadomości, w wyborach na stanowisko prezydenta państwa odniósł zwycięstwo kandydat bloku postępowego płk. Jacobo Arbens. Jego kontrkandydatami byli: zaciekły reakcjonista gen. I. Fuentes oraz były ambasador w Waszyngtonie — Granados.

Nowe znaczki pocztowe z okazji Kongresu

WARSZAWA (PAP). Minister Poczt i Telegrafów wydał zarządzenie wprowadzenia do obiegu nowych znaczków pocztowych z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Nowe znaczki wartości 40 groszy i 45 groszy przedstawiają białego gołębia w locie; u góry znaczka znajduje się napis „Światowy Kongres Obrońców Pokoju", u dołu „Poczta Polska" i wartość znaczka. Kolor znaczka wartości 40 groszy — niebieski, wartości 45 groszy — czerwono-biały.

Zarządzenie weszło w życie z dniem 13 listopada br.

Labourzyści pod pręgierzem

Artykuł D. Zasławskiego na łamach „Prawdy"

MOSKWA (PAP). — Krytykując twierdzenie reakcyjnej prasy brytyjskiej, jakoby w Anglii panowała wolność słowa i demokracja, znany pisarz i publicysta Zasławski pisze z ironią w „Prawdzie".

„Pan Attlee nie zabraniał Kongresu. Pan Attlee jest zwolennikiem wolności słowa i codziennie rano odmawia swe modlitwy do wolności słowa i żegna się znakiem demokracji, a tymczasem jego podwładni nie dopuszczają nikogo na Kongres.

Dziś premier-obłudnik może wiernopoddańczo donieść Waszyngtonowi, że Kongres w Sheffield został uduszony bez rozlewu krwi.

Przewrotna jak kot, tchórzliwa jak zając — oto brytyjska labourzystowska „demokracja" w całej swej krasie! Zabronić Kongresu? — Nie wolno. Naród brytyjski nie pozwoli. — Pozwolić na odbycie Kongresu? — Nie wolno. — Amerykański pan nie zezwala. Co robić? Jak wykręcić się z tej sytuacji?

I oto przychodzi z pomocą stary, niezawodny środek reakcyjnej i liberalnej burżuazji — wypróbowana, tradycyjna obłuda, klasyczna hipokryzja, wyśmiana przez angielską satyrę i pozostająca dziś jedynym prawdziwym uczuciem przeżartego fałszem ruchu labourzystowskiego.

Aranżując całą skandaliczną historię z Kongresem w Sheffield, **rząd brytyjski wywołał mimowoli wrażenie, że uczynił to umyślnie — jak gdyby po to, by dowieść, że marksiści mają słuszność, kiedy mówią, że wolność słowa i demokracja w Anglii — to tylko obłudna fikcja.**

Jak stwierdza dalej Zasławski, Kongres Obrońców Pokoju nie został jeszcze otwarty, a już osiągnął szereg istotnych SUKCESÓW. **Po pierwsze:** całkowitą porażkę poniosła imperialistyczna polityka przemilczania ruchu pokojowego i Kongresu. **Po drugie:** do wszelkich przemówień i rezolucji brytyjskich kół rządzących przybył jeszcze jeden dowód, demaskujący ich przygotowania i realizację nowej wojny. Naród brytyjski otrzymał prawdziwą poglądową lekcję. **Po trzecie:** przywódcy labourzystowscy zajęli właściwe miejsca, należne im według prawa i zasług. **Stanęli oni pod pręgierzem całego świata, a na błazeńskim ich kapturze wypisane są wielkimi literami słowa: „OBŁUDNICY I ZDRAJCY".**

Niech cieszą się do czasu ci obłudnicy swoją wolnością familijnych swarów w radio i w prasie — kontynuuje Zasławski. — Oburzony głos narodu brytyjskiego nie rozlegnie się ani w brytyjskim eterze, ani też w brytyjskiej „wielkiej prasie". Narodowi brytyjskiemu odebrano wolność słowa wcześniej, zanim usiłowano wyszydzić Kongres Obrońców Pokoju. Lecz szyderstwo nie udało się. **Wolne słowo zabrzmi z wolnej trybuny w wolnym kraju. W kraju tym również przedstawiciele narodu brytyjskiego uzyskają wolność, której pozbawieni są we własnej ojczyźnie.**

Drobna wytwórczość

musi lepiej zaspokajać potrzeby ludności

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). — Ustawa o Planie 6-letnim przewiduje m. in. wydatny rozwój socjalistycznego przemysłu drobnego, który winien uzupełnić produkcję towarów szerokiego spożycia oraz wykorzystać miejscowe surowce i odpadki przemysłowe. Tempo wzrostu produkcji drobnego przemysłu będzie w okresie 6-lecia wyższe niż przeciętne tempo rozwoju produkcji przemysłu wielkiego i średniego, co znalazło już wyraz w planie na rok bieżący.

Dalsze zwiększenie produkcji artykułów masowego spożycia, wytwarzanych przez uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości, jest przedmiotem uchwały powziętej w tych dniach przez Prezydium Rządu.

Uchwała precyzuje, że zadaniem drobnej wytwórczości jest produkowanie artykułów masowego spożycia, niewytwarzanych przez przemysł kluczowy, artykułów dotychczas importowanych, artykułów luksusowych i służących do zaspokajania indywidualnych potrzeb i życzeń konsumentów, **wynikających ze wzrastającej stopy życiowej.** Do zadań drobnej wytwórczości należy również zorganizowanie szerokiej sieci spółdzielczych punktów usługowych.

W drodze na Kongres do Warszawy

Ludność województwa łódzkiego

wita entuzjastycznie delegatów z zagranicy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ręku. Pokazuje mu widoczny zdala na horyzoncie pióropusz dymu z lokomotywy. Maleństwo nie rozumie, ale jego matka wie: aby dziecko nie zostało sierotą, aby dziecko nie padło ofiarą bomby, lecz by mogło dalej rozkwitać w zdrowiu, szczęściu i dobrobycie — **trzeba wzmóc wysiłki w walce o wielką i świętą sprawę, w jakiej zdążają do Warszawy obrońcy pokoju świata...**

* * *

Z chwilą przybycia pociągu dworzec rozbrzmiewa różnojęzycznym gwarem. Wybucha trudny do opisania, entuzjastyczny gwar: wielotysięczna publiczność oblepiwszy drzwi i okna wagonów i obrzucając delegatów deszczem wiązanek kwiatowych — szuka środków bezpośredniego porozumienia się z nimi. Nie jest to łatwe, gdyż jadą nie tylko delegaci radzieccy, ale włoscy, węgierscy, vietnamscy i inni.

Okazuje się jednak, że wspólna, wielka idea, jaka ożywia zagranicznych delegatów i masy zebranej ludności polskiej, pokonuje trudności lingwistyczne, bo oto stara chłopka z Łaszczyna, ściskając rękę delegatki włoskiej woła po chwili z entuzjazmem: „Pacze", a tamta jej nie mniej entuzjastycznie odpowiada: „Niech żyje pokój".

Huraganowe okrzyki: **Niech żyje pokój! Niech żyje Stalin! Niech żyje przyjaźń i braterstwo narodów!** — zagłuszają stuk odjeżdżającego pociągu, który uwozi wraz z delegatami wyrazy gorącej, niezłomnej woli walki o pokój, przekazane im przez masy społeczeństwa piotrkowskiego. Tę niezłomną wolę w imieniu wszystkich narodów świata demonstrować będą jutro w Warszawie uczestnicy II Kongresu Pokoju.

* * *

SERDECZNE PRZYJĘCIE ZGOTOWAŁO DELEGATOM SPOŁECZEŃSTWO KOLUSZEK

Łopocą na wietrze barwne flagi, którymi udekorowany jest dworzec w Koluszkach. **Dominuje kolor niebieski.** Olbrzymie chorągwie, a na nich emblemat pokoju — **gołąb.**

Na olbrzymim transparencie widać sztandary wszystkich krajów, biorących udział w Światowym Kongresie Pokoju. Nad transparentem portret Generalissimusa Stalina i czołowych bojowników pokoju.

Zbliża się godzina 16. Na zakręcie ukazuje się pióropusz dymu nadjeżdżającego pociągu.

— Jadą! Jadą! — rozlega się wkoło. Z piersi zebranych wyrywa się okrzyk: — Niech żyje pokój! Niech żyją jego obrońcy!

Pociąg wjeżdża na stację, zwalnia bieg i staje. Kobiety z dziećmi na rękach, starzy i młodzi biegną do otwartych okien, ściskają gorąco wyciągnięte ręce delegatów, podają im kwiaty.

Ob. Leonard Sokołowski, członek spółdzielni produkcyjnej w Gałkówku, oświadcza: — „Nie wpuścili Was angielscy tchórze, a my Was przyjmujemy z otwartym sercem". — Serdecznie ściska spracowaną dłoń 60-letniego ob. Sokołowskiego jeden z delegatów.

— My i Wy, wszyscy — stwierdza, wskazując na przeszło 3 tysięczny tłum — obronimy pokój.

— Mir! Paix! Peace! Pokój! — brzmi potężnie głos delegatów i zebranej publiczności.

— Bambino, bambino! — woła włoski delegat, wskazując na małe dziecko. A gdy mu je podano do rąk, oświadcza: — Ja, twoja mama i tata obronimy dla ciebie pokój! —

Młodzież wymienia adresy z delegatami, którzy wpisują się chętnie do pamiętników. — To będzie jedna z najpiękniejszych moich pamiątek! — mówi **Urszula Kowalska,** chowając album do torebki.

Przed oknami wagonu, w którym jedzie delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zbiera się grupa młodzieży z Liceum w Koluszkach.

— Niech żyje Wolna Młodzież Niemiecka, walcząca o pokój! — brzmią okrzyki.

— Niech żyje! Niech żyje! — odpowiadają zebrani.

Na twarzach — tych na dworcu i tych w oknach pociągu — widnieje jeden wyraz: niezłomna wola obrony pokoju.

„Codziennym wysiłkiem budujemy nasz kraj i czynem utrwalamy pokój, a wy w Warszawie, radźcie, jak założyć kaganiec imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny. Radźcie tak, aby atom służył sprawie pokoju jak w Związku Radzieckim, a nie był straszakiem w rękach imperialistów przeciw ludzkości pragnącej pokoju" — mówił kolejarz ob. Śliwiński.

Viva la Pace
Renzo Barazzoni
Reggio Emilia
Italia

— Szczęśliwych i pomyślnych obrad! Owocnych obrad w Warszawie! — wołają zebrani, kiedy pociąg rusza zwolna i odjeżdża z peronu, kierując się w stronę Warszawy.

Ludność Sheffield protestuje

przeciwko szykanom rządu Attlee

LONDYN (PAP). — Uniemożliwienie przez rząd brytyjski odbycia Kongresu w Sheffield wywołało potężną falę oburzenia w całej Anglii.

W dniu 13 listopada w gmachu ratusza w Sheffield odbyło się niejawne posiedzenie delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Na posiedzeniu tym ustalono sprawę kolejności wyjazdów delegatów na Kongres do Warszawy. Wieczorem tegoż dnia odbył się w Sheffield wiec, zorganizowany przez brytyjski Komitet Obrońców Pokoju i Komitet Organizacyjny II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na wiecu tym została uchwalona **rezolucja,** protestująca przeciwko postępowaniu rządu labourzystowskiego, który uniemożliwił odbycie II Światowego Kongresu w Wielkiej Brytanii.

Uczestnicy wiecu zgotowali burzliwą owację sławnemu malarzowi francuskiemu **PABLO PICASSO,** który oświadczył, że całe swe życie i twórczość poświęci służbie pokoju.

Następnie zabrał głos dziekan Canterbury — **HEWLETT JOHNSON — który zdemaskował agresywną politykę zagraniczną imperialistów amerykańskich i przeciwstawił jej konsekwentną pokojową politykę Związku Radzieckiego.**

Po przemówieniu uczonego brytyjskiego **BERNALA,** zabrał głos sławny pisarz radziecki, **BORYS POLEWOJ,** który w imieniu narodu radzieckiego przekazał narodowi brytyjskiemu gorące pozdrowienia.

Wiec zgromadził przeszło 3 tysiące uczestników, przy czym wielu z nich musiało wysłuchać przemówień, nadawanych przez głośniki, stojąc na ulicy wobec przepełnienia sali.

Sylwetki delegatów na Kongres Pokoju

Delegacja koreańska

WARSZAWA (PAP) — Z walczącej Korei przybyła na Kongres 3-osobowa delegacja, która w imieniu bohaterskiego narodu koreańskiego, krwawiącego w ciężkich zmaganiach z imperialistyczną agresją, zamanifestuje niezłomną wolę zwycięskiego pokoju w Korei, jak również pokoju na całym świecie. Gruzy miast i wsi koreańskich, trupy starców, kobiet, i dzieci, rozszarpane przez bomby bestialskiego lotnictwa USA — oto najcięższe oskarżenie, jakie obrońcy pokoju rzucą w twarz imperialistycznym zbrodniarzom wojennym.

Na czele delegacji koreańskiej stoi nieugięta bojowniczka o wyzwolenie ludu koreańskiego, członkini prezydium Rady Najwyższej Zgromadzenia Ludowego Korei, kierowniczka Koreańskiej Ligi Kobiet — **PAK DEN AI.**

Już od wczesnej młodości związana z koreańskim podziemnym ruchem robotniczym, Pak Den Ai poświęciła wszystkie swe siły, cały swój płomienny zapał rewolucyjny sprawie wywalczenia sprawiedliwości społecznej i wyzwolenia narodowego ludu koreańskiego. Za swą niezmordowaną działalność rewolucyjną bohaterska działaczka więziona była przez imperialistów japońskich i rodzimą reakcję.

Dziś, gdy lud koreański chwycił za broń, by odeprzeć brutalną agresję siepaczy Wall Street — Pak Den Ai, której całe życie było nieustanną walką, oddaje wszystkie siły, całe wieloletnie doświadczenie bojowe — walce w obronie ojczyzny.

Delegacja antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich

Na czele delegacji antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich stoi generał **PIERO POPIVODA,** członek Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, jeden z czołowych działaczy spośród patriotów jugosłowiańskich, walczących z faszystowską dyktaturą Tito. Jest on bohaterem walk wyzwoleńczych ludu Jugosławii, przeciwko najazdowi hilterowskiemu. Jako prosty żołnierz walczył Piero Popivoda o wolność i sprawiedliwość społeczną dla swego ludu. Jego nieustraszona odwaga i talent wojskowy przynoszą mu stopień generała.

Obecnie generał Popivoda, nieugięty bojownik o wyzwolenie ludu jugosłowiańskiego, prowadzi na emigracji niezmordowaną walkę w obronie pogwałconych przez agenta imperializmu anglosaskiego — Tito — spraw swej ojczyzny.

Delegacja Chin Ludowych

475-milionowy, miłujący pokój naród chiński, który w ciężkiej walce wyzwolił się spod jarzma krwawego reżimu marionetki amerykańskiej Czang Kai-szeka, a obecnie pragnie pokojową twórczą pracą dźwignąć swój kraj, poprowadzić go ku lepszej przyszłości — reprezentować będzie na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju 50-osobowa delegacja.

Delegacja ta przekaże Kongresowi głos setek milionów obywateli chińskich, domagających się trwałego pokoju, zapewniających o niezłomnej woli zdecydowanego przeciwstawienia się imperialistycznym interwentom.

Przewodniczącym delegacji chińskiej jest wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz przewodniczący Wszechchińskiego Komitetu Obrońców Pokoju **KUO MO-ŻO.**

Jest on profesorem archeologii i przewodniczącym chińskiej Akademii Nauk. Kuo Mo-żo jest również znanym pisarzem i publicystą. Swą twórczość literacką poświęcił on walce przeciw okupantom japońskim i reakcyjnemu reżimowi Czang-Kai-szeka. Jednym z jego najbardziej znanych utworów jest poemat dramatyczny o sławnym chińskim bohaterze narodowym, zatytułowany „Czu-Yueh".

Kuo Mo-żo był jednym z organizatorów chińskiego ruchu obrońców pokoju. W kwietniu 1949 roku przewodniczył on delegacji narodu chińskiego na Kongresie Pokoju w Paryżu i Pradze. Przemawiając w czasie obrad Kongresu Praskiego, przewodniczący delegacji chińskiej powiedział m. in..

„5 tys. lat historii narodu chińskiego świadczy, że my, Chińczycy, nie lubimy wojny. Chcemy pokoju, ale pokoju demokratycznego, sprawiedliwego, nie zaś pokoju fałszywego. Uważamy za swój obowiązek oświadczyć w imieniu wszystkich bez wyjątku narodów Dalekiego Wschodu, że gotowe są one oddać wszystkie swe siły walce o trwały pokój".

„Domagamy się niezwłocznego ustanowienia stałych ordynariatów na Ziemiach Zachodnich"

Uchwała ogólnokrajowego zjazdu księży

— członków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację

WARSZAWA (PAP). — 13 bm. odbyło się zebranie delegatów wojewódzkich komisji księży przy ZBoW i D z całego kraju. Zebrani jednogłośnie podjęli następującą uchwałę:

My, księża katoliccy, zebrani w liczbie 58 delegatów z terenu wszystkich diecezji i reprezentujący przeszło 1.200 kapłanów członków komisji księży przy ZBoW i D, wyrażając wolę i pragnienia ogółu duchowieństwa polskiego i najszerszych rzesz katolików w Polsce, stwierdzamy:

Od szeregu tygodni na terenie całego kraju, a przede wszystkim na Ziemiach Zachodnich odbywają się masowe zebrania księży, braci i sióstr zakonnych oraz katolickiego aktywu świeckiego, na których uczestnicy w swoich wypowiedziach i uchwalonych rezolucjach domagają się wprowadzenia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, dając tym wyraz pełnego poparcia i solidarności z listem Urzędu do Spraw Wyznań, skierowanym do dostojnego Episkopatu.

Zasięg tej akcji i udział w niej dziesiątek i setek księży na wszystkich terenach jest dobitnym wyrazem i wołaniem całego narodu, że bolesnej sprawy tymczasowości dalej przeciągać nie można, że stan ten musi być zlikwidowany, znajdując swoje rozwiązanie w stworzeniu stałych ordynariatów biskupich i probostw.

Zawarte w swoim czasie porozumienie między Episkopatem i Rządem RP w punkcie trzecim dawało nadzieję rzeszom księży i społeczeństwu, że sprawa stałej administracji kościelnej na piastowskich ziemiach Polski jest kwestią najbliższej przyszłości.

Niestety! Mija od tej chwili długich siedem miesięcy i wszystko zdaje się świadczyć o tym, że niewiele zostało przedsięwzięte w celu zlikwidowania nad Odrą, Nysą i Bałtykiem tymczasowości administracji kościoła katolickiego.

Stan ten tym bardziej upokarza rzesze kapłanów i wiernych swoją wymową, że w okresie tych miesięcy **stabilizacja polityczna i gospodarcza Ziem Odzyskanych została uwieńczona umowami międzypaństwowymi.**

Władze Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w zawartym porozumieniu przed wszystkimi narodami i całym światem stwierdziły, że **granica na Odrze i Nysie jest granicą na wieki ustaloną, jest granicą pokoju.** Natychmiast po zawarciu tego historycznego układu napływać zaczęły do wszystkich naszych komisji przy ZBoW i D setki listów i petycji, domagających się postawienia sprawy tymczasowości kościoła na forum publicznym, ażeby w ten sposób spowodować jej uregulowanie z pożytkiem dla kościoła katolickiego i społeczeństwa polskiego.

Idąc za zgodnym głosem i opinią duchowieństwa i narodu polskiego, uważamy, że wszelkie przeciąganie i odkładanie definitywnego rozwiązania i załatwienia sprawy stałej administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich **sprzyja tylko wrogom Polski i pokoju.** Jest czynnikiem podsycającym rewizjonistyczne plany odradzającego się hitleryzmu w Niemczech Zachodnich i wykorzystywanym przez agresorów amerykańsko - niemieckich w podniecaniu nastrojów i paniki wojennej.

Stan taki zagraża istnieniu tysięcy i setek tysięcy ludzi, którzy w trudzie powojennym, z płomienną wiarą w przyszłość budują nowe szczęśliwe życie na Ziemiach Zachodnich.

My, katoliccy księża Polski, wraz z całym narodem wołamy:

Nie chcemy nowej wojny! Nie chcemy rozpętania zaborczości amerykańskiej, która tyle cierpień przysparza narodowi koreańskiemu! Nie chcemy nowego hitleryzmu!

Domagamy się, ażeby niezwłocznie, zgodnie z polską racją stanu, została rozwiązana sprawa stałych ordynariatów biskupich i probostw na Ziemiach Zachodnich.

W naszym najgłębszym przekonaniu w rozstrzyganiu tak doniosłej sprawy nie może stać na przeszkodzie brak kompetencji prawnych, lub inne formalne względy, które nie mogą zagłuszyć głosu sumienia.

Sądzimy, że w myśl chrystusowego „littera occidit spiritus aeternam vivificat" tak żywotne zagadnienie zostanie ostatecznie w najbliższym czasie przez dostojny Episkopat rozwiązane jak najpomyślniej dla kościoła i narodu.

Radziecki zespół taneczny przybywa do Warszawy

MOSKWA (PAP). — Dnia 14 bm. opuścił Moskwę udając się do Warszawy znakomity, radziecki zespół taneczny „Bieriozka" z wybitną artystką Nadieżdiną na czele. Zespół taneczny „Bieriozka" przybywa do Polski **w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.**

Niech żyje jedność bojowników o pokój na całym świecie!

PRACĄ WYKUWAMY POKÓJ!

Załoga ZPB im. 1 Maja wita czynem Kongres Warszawski



Przejazd przez miasto w te dni przedkongresowe jest pełen niespodzianek. Szare i monotonne domy Łodzi wyglądają zupełnie inaczej niż zwykle, inaczej nawet niż w dni wielkich świąt robotniczych. Przejeżdżając przez miasto widzisz: do czerwieni i bieli dołączył się kolor niebieski. Widzisz gołąbki pokoju na tle globu ziemskiego, różnojęzyczne napisy o jednakowej treści — pokój. Mijasz domy mieszkalne, urzędy, fabryki. Wszędzie pracowite ręce montują dekoracje, poprawiają, upiększają. Grupy robotników stroją swoje fabryki. Robią to uważnie, troskliwie. Chcą, żeby wyglądały jak najpiękniej. Chcą uzewnętrznić w ten sposób myśli i uczucia, nurtujące załogi.

Żyje i tętni myślą obrony pokoju, w przededniu II Światowego Kongresu — fabryczne miasto Łódź.

Helena Sas przeżywa dziś swój wielki dzień. Krząta się po sali z wypiekami na twarzy. Poprawia niebiesko - czerwoną kokardkę. Raz po raz spogląda, czy srebrna odznaka przodownika pracy tkwi przy ZMP-owskiej koszuli. Dokoła rytmicznie stukoczą obrączniaki.

Jakże pięknie wygląda dziś przędzalnia średnioprzędna **Zakładów im. 1 Maja!** Gdy spojrzeć wzdłuż szpaleru maszyn — wi'ać gęsty las chorągiewek. Do walki o pokój wzywają wielkie, białe litery, na czerwonych transparentach. Na ścianach portrety **Towarzysza Stalina** — *Wodza Obozu Pokoju.*

W wolnych chwilach Helena zatrzymuje wzrok na rozwieszonym w pośrodku sali czerwonym płótnie, na którym widnieją niezapomniane słowa tow. **Bolesława Bieruta:**

„WYTĘŻONĄ, TWÓRCZĄ PRACĄ NIWECZYMY PLANY IMPERIALISTÓW..."

— **Wytężoną twórczą pracą...** Helena czuje jak wzbiera w niej uczucie głębokiego, szczerego zadowolenia. Wszak dziś, otrzyma przechodni proporczyk za najlepsze wyniki, osiągnięte w ciągu ostatnich dni, dni w których pracowała na cześć Wielkiej Rewolucji i na cześć Kongresu.

Helena Sas, wie: **te 113 procent wykonania bazy, te rekordowe osiągnięcia na 780 wrzecionach — to właśnie jej maleńki wprawdzie, ale ważny udział w tym, co się nazywa walką o pokój.**

Drżąc ze wzruszenia młoda prządka przyjmuje wręczany jej z honorami **propoprzec przechodni.** Przy maszynach, które ZMP-owcy udekorowali chorągiewkami, kwiatami i gołąbkami, pełni dalej w skupieniu swą Wartę Pokoju.

Te 113 proc., to przecież nie jest jej „ostatnie słowo". Helena Sas potrafi jeszcze bardziej wzmóc wydajność swej pracy i uczyni to w czasie trwania obrad Kongresu.

* * *

Wszystkie prządki w średnioprzędnej pełnią Warty Pokoju. Wszystkie śledzą cyfry swej produkcji. 18-letnia Aurelia Sabela już... już... dogania **Helenę Sas.** Nie miała jeszcze dotychczas tak wysokiej wydajności pracy. Myśl, że pracuje dla wielkiej sprawy pokoju, że solidaryzuje się w ten sposób z II Światowym Kongresem — **dodaje jej siły i zapału.**

Adela Sterczewska, która zobowiązała się podnieść wykonanie bazy o 1 proc., przekracza zobowiązanie osiągając 106 i 107 proc. **Pobijają swe dotychczasowe rekordy prządki Sabina Walaszczyk, Janina Kucharska, Józefa Ciesielska, Maria Niewczas i wiele, wiele innych.**

Kto by pomyślał, że mały gołąbek pokoju, zdobiący maszyny przędzalnicze, ma w sobie tyle mocy!

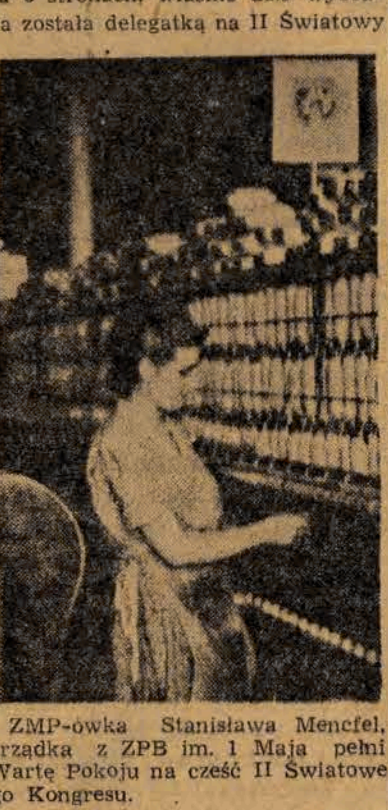
Gdy winda przesuwa się zwolna przez piętra przędzalni cienkoprzędnej, poprzez okna, na których osiadł biały puch bawełny, widać jak na dłoni wielkie sale, maszyny ubrane w szpule niedoprzędu, a ponad nimi chorągiewki, transparenty i gołąbki. Wszędzie — wygląd świąteczny, niecodzienny. Wszędzie widać, że pracujące tutaj kobiety naprawdę głęboko odczuwają znaczenie Światowego Kongresu Pokoju. I w cienkoprzędnej wszystkie prządki pełnią Warty Pokoju.

Zofia Oleśkiewicz przeszła niedawno na obsługę 5 stron. Ani na chwilę nie obniżyła swej produkcji. Jako jedna z pierwszych podjęła zobowiązanie na cześć Kongresu. Wykonała je z nadwyżką, wyrabiając **122 proc. bazy.** Prządka Oleśkiewicz nie umie i nie lubi dużo mówić. Nie powtarza słów znanych już i często używanych. **Mówią za nią te 122 proc. wykonania bazy akordowej. To jej udział w walce o pokój.**

Nazwisk i imion nasuwa się wiele. Ta wykonała 115 proc., tamta 120. Na cześć Kongresu. Jako dowód solidarności z delegatami, którzy rychło już rozpoczną obrady. Jako odpowiedź podłym podżegaczom wojennym.

— O 3 proc. podniosłam mą wydajność — powiada tak, po prostu, młodziutka **Janka Ochocka.** — Wyobraźcie sobie — **wyrabiam aż 123 proc. bazy.** Podczas pracy nie myślę o niczym — tylko o pokoju, myślę o tym, żeby dla pokoju pracować jak najlepiej i jak najwydajniej. I robota idzie mi jak z płatka.

Stanisława Kubiakowa, prządka na 6 stronach, właśnie dziś wybrana została delegatką na II Światowy



ZMP-ówka Stanisława Mencfel, prządka z ZPB im. 1 Maja pełni Wartę Pokoju na cześć II Światowego Kongresu.



Kongres. Podczas, gdy realizuje swe zobowiązanie, osiągając coraz to lepsze wskaźniki, układa sobie w myśli wszystko, to z czym wystąpi na Kongresie. A ma o czym mówić! **Powie o tym, co w tych wielkich dniach dzieje się na salach produkcyjnych jej fabryki. Powie o tym wspaniałym, wielkim zrywie tysięcy robotnic, które każdym kilogramem przędzy, wyprodukowanym ponad plan, domagają się pokoju i wzmacniają obóz pokoju.**

Instruktorka **Antonina Napieraczowa** „Napieraczka" — jak ją tu wszyscy nazywają, **agituje na rzecz pokoju.** Opowiada o wielkim znaczeniu Kongresu, pokazuje gazety, rozmawia tu i tam, tłumaczy. Garną się do niej szczególnie młodziutkie prządki, które kochają ją jak matkę.

* * *

Na dworze pada dokuczliwy, listopadowy deszcz, a podwórze fabryczne spowite jest gęstą chmurą pary. Zimno przejmuje każdego, kto opuszcza gorące sale przędzalni. Lecz widok, jaki unosi z sobą, uczucia, jakie przeżył i jakich doznał tam na salach produkcyjnych, zagrzewają serce i sprawiają, że nawet ten deszczowy wieczór wydaje się piękny i radosny.

Tam, na salach przy obrączniakach, dzieją się naprawdę wielkie rzeczy. Tam rośnie i wykuwa się pokój.

H. Sam.

Wanda Gościmińska

Budowniczy Polski Ludowej, delegatka na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Wola milionów odniesie zwycięstwo

Z bijącym sercem oczekiwałam dnia 13 listopada. Aczkolwiek wizę wjazdową do Anglii otrzymała spośród delegatów naszego miasta tylko tow. Augustyniak z ZPB im. Stalina, pragnęłam chociaż z daleka obserwować przebieg obrad Kongresu. Byłam całą myślą i sercem wraz z nielicznymi przedstawicielami naszego kraju, którzy podążali do Sheffield.

Nie trzeba chyba podkreślać, jakim oburzeniem napełniały mnie wiadomości o niespotykanych wprost szykanach i trudnościach, które zastosował rząd angielski, ta marionetka w ręku amerykańskich imperialistów — w celu niedopuszczenia do zjazdu bojowników o pokój na terenie Anglii. Z drugiej strony wprost śmiech ogarniał wobec niecnych wybiegów i sztuczek ze strony służalców dolara. Z kimże oni prowadzili taką zaciętą walkę? Myślałby kto, że z armią, uzbrojoną „po zęby", która ni mniej ni więcej, tylko chce zawładnąć całym kontynentem Wielkiej Brytanii! A tymczasem któż wybierał się na Kongres do Sheffield? Robotnicy, chłopi, młodzież studiująca i naukowcy — ludzie, ożywieni wielką ideą obrony pokoju. Jechali nie na podbój, lecz po to, aby całej ludzkości zapewnić spokojne i szczęśliwe życie, wolne od grozy wojny.

Jeszcze nie tak dawno stałam przy maszynie przędzalniczej, a i teraz nadal tkwię mocno wśród mas robotniczych. Wiem, *jak silna, jak niezłomna jest myśl o pokoju wśród prostych ludzi pracy. Wiem, że ta sama myśl ożywia robotnika Francji, Anglii, Niemiec Wschodnich i Zachodnich, robotników wszystkich krajów. Siła tego pragnienia, potęga woli milionów przeciwstawiających się ludożerczym planom garstki szaleńców, musi odnieść zwycięstwo!*

Nie umiem wprost wyrazić, z jaką radością przyjęłam wiadomość, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w naszej ukochanej stolicy — Warszawie. Całe nasze społeczeństwo, nasz rząd, rząd Polski Ludowej, z otwartymi rękoma przyjmie wszystkich delegatów, bez różnicy ich przekonań politycznych. Nasza Polska Ludowa pokazała całemu światu, jaka jest różnica między sławetną „zachodnią demokracją", a naszą demokracją ludową.

Wielki to zaszczyt i dowód zaufania dla mnie, że wybrana zostałam, jako delegatka na Kongres. Zabieram ze sobą do Warszawy widok przystrojonych odświętnie fabryk naszego miasta, proporczyków na krosnach i obrączniakach, odświętnych kokardek, wpiętych w fartuchy robocze — widok tkaczy, prządek, metalowców, pełniących Warty Pokoju.

Powiem na Kongresie o wspaniałym Czynie, podjętym przez łódzką klasę robotniczą, powiem o fali niespotykanego wprost entuzjazmu, przenikającego mieszkańców naszego miasta. Powiem, że załogi naszych fabryk zdecydowane są na największy wysiłek w walce o pokój, że potępiają zdradzieckie knowania anglo-amerykańskich naśladowców Hitlera.

Powiem na Kongresie: Cała robotnicza Łódź walczy o pokój, dając ponadplanową produkcję, przysparzając Państwu wiele dodatkowych bogactw. Cała Łódź żąda zaprzestania zbrojeń, zakazu broni atomowej, unieszkodliwienia garstki pozbawionych rozumu i ludzkich uczuć — zbrodniarzy, dążących do rozpętania nowej wojny.

Burzyciele pokoju nie zdołają zdławić potężnego głosu narodów

Robotnica i profesor UŁ — aktywiści pokoju — mówią o machinacjach imperialistów

Tow. SEWERYNA ŁAWSKA każdego dnia niestrudzenie przemierza Dzielnicę Śródmiejską-Lewą, organizując zebrania blokowe obrońców pokoju, wyjaśniając i rozpowszechniając prawdę o pokoju. Pracuje ona w ZPDz im. Wojska Polskiego, jako cewiarka.

Gdy pytamy się jej, co sądzi o machinacjach imperialistów, wymierzonych przeciwko Ruchowi Pokoju, zwraca ku nam młode jeszcze, pełne ognia oczy i mówi z naciskiem.

— Imperialistów ogarnął strach przed nami — obrońcami pokoju. Jest to dowód ich słabości. W obawie przed opinią angielskiego społeczeństwa nie zabronili oficjalnie Kongresu, ale zastosowali niesłychane szykanowanie delegatów. Jednak pomimo wszystkich manewrów ze strony imperialistów, miliony prostych ludzi będą mogły wypowiedzieć się swobodnie przez usta swych delegatów w Warszawie. My, Polacy, jesteśmy dumni, że właśnie w naszym kraju odbędzie się sejm uczciwych ludzi całego świata, że z Polski rozebrzmi potężny głos, nawołujący narody do walki o utrwalenie pokoju.

Zachęca to nas wszystkich do wzmożenia wysiłków w walce o pokój. Ja jeszcze więcej, z jeszcze gorętszym zapałem będę pracować zawodowo i społecznie dla pokoju i jego zwycięstwa.

* * *

Prof. dr. EMIL LEYKO jest dziekanem Wydziału Farmakologii Uniwersytetu Łódzkiego. Mimo licznych zajęć, związanych z pracą naukową i pedagogiczną, profesor znajduje czas na wytężoną działalność w Dzielnicowym Komitecie Obrońców Pokoju Śródmieście-Lewa. Wybrany jako delegat na I Polski Kongres Pokoju nie zawiódł swych wyborców, ofiarnie pracując dla sprawy pokoju.

— Jestem oburzony — oświadcza ob. prof. Leyko — metodami władz brytyjskich, zastosowanymi w celu uniemożliwienia odbycia się Kongresu w Sheffield. Zapewne wszyscy pokój miłujący ludzie na świecie podzielają to oburzenie na rząd labourzystowski, pseudo-robotniczy, który jeszcze raz wykazał pełną zależność od Stanów Zjednoczonych.

Śmieszni w swym lęku przed prawdą, podżegacze wojenni bali się usłyszeć głos opinii świata. Rzecz jasna, że im się to nie mogło udać. Dziś, gdy istnieje potężny Związek Radziecki — niezwyciężona twierdza pokoju, gdy rozwijają się kraje demokracji ludowej — nie brak miejsca, gdzie ludzkość mogłaby wypowiedzieć się. Są trybuny, skąd padają słowa prawdy o podżegaczach wojennych i o pokoju. Narody zdają sobie dobrze z tego sprawę i podżegaczom wojennym nie uda się utrzymać świata w wojennym niepokoju wbrew woli mas.

Obrońców pokoju nie powstrzymają policyjne pałki. Z dumą, radością i pełnym zainteresowaniem będziemy śledzić przebieg obrad warszawskich II Światowego Kongresu Pokoju. Jestem przekonany, że Kongres przyczyni się do pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ ● NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Młodzież szkolna wita Kongres Pokoju

Uczniowie XII P. G. i L. na wieść o mającym odbyć się w Warszawie II Kongresie Pokoju uchwalili następującą rezolucję:

„Młodzież ZMP-owska przy XII P. G. i L. radośnie przyjęła wiadomość, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Stolicy Polski — Warszawie. Jesteśmy dumni, iż najwyższe przedstawicielstwo postępowej ludzkości świata obradować będzie w Warszawie, skąd rozlegnie się potężny głos narodów, walczących o pokój i postęp.

Pragnąc uczcić to wielkie święto, postanawiamy: **przygotować wzorowo wszystkie lekcje i wzmóc dyscyplinę szkolną."**

A. Milewski
XII Państw. Gimn. i Liceum

W Zakładach im. Okrzei

16 tkaczek przeszło na obsługę 6 krosien

Załoga ZPB im. Stefana Okrzei podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych ku uczczeniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Załoga sali obrączkowej i przewijalni z tow. Władysławą Jochim na czele podniosła jakość produkcji o 1 proc.

Podnosząc jakość naszej produkcji — stwierdza tow. Jochim — wzmacniamy obóz pokoju i przyspieszamy nasz marsz do socjalizmu.

Przodownica pracy tow. Zula Orłowska, pełniąc Wartę Pokoju, daje o 5 proc. większą niż zazwyczaj produkcję. Tow. Orłowska oświadcza: obronimy pokój, gdyż z nami jest Wielki Stalin, a gdzie Stalin — tam zwycięstwo

Ob. ob. **Natalia Wiśniewska, Bronisława Dyniak, Maria Wojciechowska, Regina Ukomska, Czesława Janek, Władysława Szkop, Budner i Kaniera przeszły z obsługi 4 warsztatów tkackich na obsługę 6 warsztatów. Ogółem 16** tkaczek z tych zakładów wykonując swe zobowiązania przeszło z 4 **na 6 warsztatów.**

Na wszystkich maszynach widnieją czerwone chorągiewki, oznaki Wart Pokoju.

W oknach zamiast szyb — bawełna

W przędzalni Zakładów im. Marchlewskiego wiele okien nie posiada szyb. Z nastaniem chłodnych dni prządki w celu uchronienia się przed zimnem zatykają otwory w oknach pękami bawełny.

Wiatr roznosi strzępy bawełny po całym dziedzińcu fabrycznym, a przez otwory w oknach robotnice wyrzucają często na podwórze cewki, odpadki przędzy itp.

Tego rodzaju nieporządek jest dowodem niedbalstwa ze strony kierownictwa zakładu. Zatykanie okien bawełną nie tylko szpeci wygląd budynku i jest przyczyną zanieczyszczania fabrycznego dziedzińca, ale przede wszystkim stanowi objaw niedopuszczalnego marnotrawstwa.

Temu marnotrawstwu trzeba niezwłocznie położyć kres.

H. Grzejszczak
ZPB im. Marchlewskiego

Warty Pokoju w ZPP im. Jurczaka

W uroczystym nastroju i odświętnie przybranych salach produkcyjnych w Oddziale I ZPP im. Jurczaka pełni Warty Pokoju 71 pracowników. Wszyscy są udekorowani kokardami barwy niebieskiej i czerwonej. Między innymi wybijają się młodzieżówki, łączarki jedwabiu: **Barbara Mendel, Wawrzyk Halina, Zduńczyk Irena.**

Zobowiązały się one podnieść produkcję **o 4 proc. W dniu wczorajszym przekroczyły zobowiązanie, podnosząc produkcję o 6 procent.**

Kobiety z magazynu półfabrykatów podjęły zobowiązanie dodatkowo wykonać pracę za jedną z robotnic, która przeszła na inny oddział.

Tow. Dłużyńska wraz z czterema koleżankami zobowiązała się uporządkować jedną z największych hal maszyn.

Tow. Jędrzejewska podjęła się wyuczyć **dwie uczennice na łączarki. Od wczoraj rozpoczęła z nimi naukę.**

Kobiety na kotonach zobowiązały się podnieść jakość towaru **o 1 proc.**

Tow. Wasilewska podjęła się wyuczyć **ZMP-ówkę Mitkowską z przeglądaczki na cerowaczkę.**

Nauka rozpoczęła się od wczoraj.

Tow. Labrych zobowiązała się wprowadzić do Ligi Kobiet **20 kobiet.**

H. Kowalska.
Zakł. im. Jurczaka.

Robotnice ZPB im. Dubois

przechodzą na obsługę większej ilości wrzecion

W związku z II Światowym Kongresem Pokoju, w ZPB im. Dubois zapanował ożywiony ruch. Na salach widnieją hasła: „Pokój zwycięży", „Witamy II Kongres Pokoju". Około 400 kobiet pełni „Warty Pokoju."

Tkaczka Leokadia Owczarek mówi: „Cieszę się, że Kongres obradować będzie w Warszawie; wzmogę wydajność swej pracy, by przyczynić się do utrwalenia Pokoju".

Wyrazem entuzjazmu załogi, mobilizowanej do czynu przez radę zakładową i podstawową organizację partyjną są podjęte zobowiązania: prządki na obrączniakach Janina Góra i Janina Najdek przeszły z obsługi 3 stron na 4. Wszystkie skręcarki, po dostawieniu 8 maszyn również przechodzą z obsługi 3 stron na obsługę 4.

Na Wartach przodują tkaczki tow. Strzelbicka, wykonująca 111 proc. bazy, tow. Wojtyńska — 108 proc., ZMP-ówka Józefczyk — 107,5 proc.

Ogólna wartość zobowiązań wynosi 1.139.310 zł.

B. Łukaszewicz.

Kto się tym zajmie?

Na Radogoszczu w ogrodzie mieszczącym się przy zbiegu ulic Zgierskiej i Liściastej, od kilku dni leży porzucona na kartoflisku maszyna do oczyszczania zboża, tzw. wialnia, —będąca w całkowicie dobrym stanie. Jest ona własnością Syndykatu Rolnego w Łodzi, jak wskazuje umieszczony na niej napis. Pozostawianie w ten sposób wartościowej maszyny na pastwę zniszczenia uznać należy za dowód karygodnego niedbalstwa. Maszynę tę należało chociaż umieścić w szopie, znajdującej się w pobliżu.

St. Lech

Młodzież Kutna na Wartach Pokoju

Wiadomość, że obrady Kongresu Pokoju toczyć się będą w Warszawie, młodzież fabryki „Kraj" w Kutnie uczciła **nowym czynem produkcyjnym.** Na halach montażowych wykwitły proporce z białym gołębiem — dowód, że **młodzież nasza zaciągnęła przy warsztatach Warty Pokoju.** Za przykładem młodzieży poszli pracownicy starsi oraz pracownicy umysłowi.

Młodzieżowa brygada im. Waryńskiego postanowiła już obecnie przystąpić do pracy **według nowych, socjalistycznych norm,** które mają być wprowadzone w fabryce dopiero od dnia 1 stycznia 1951 r.

Nad stanowiskami pracy tow. tow. Marciniaka, Andrzejczaka, Maciaszka, Zientalskiego i Olczaka pojawiły się dumne napisy: **„PRACUJEMY NA NOWYCH — SOCJALISTYCZNYCH NORMACH".**

M. Rączka,
Fabryka „Kraj".

Potężna siła wolnej pracy

W 15 rocznicę przemówienia Towarzysza Stalina na I Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców

17 listopada 1935 r., TOWARZYSZ STALIN wygłosił na I Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców historyczne przemówienie, stanowiące klasyczny wzór twórczego marksizmu. W przemówieniu tym znajdujemy genialne uogólnienie rodzących się w życiu społecznym nowych, postępowych elementów.

Przemówienie Towarzysza Stalina pozostaje w bezpośrednim związku ze słynną broszurą **LENINA „Wielkie poczynanie"**. Oba te, napisane w różnych okresach historycznych, dzieła z genialną dalekowzrocznością wydobywają na jaw potężną siłę współzawodnictwa socjalistycznego jako komunistycznej metody budowy socjalizmu.

W początkach istnienia państwa radzieckiego, w roku 1919, **Włodzimierz Lenin dostrzegł w pierwszych „subotnikach" komunistycznych** zaczątki komunizmu, zanamionujące nowy typ stosunków społecznych, nowe nieznane dotąd ludzkości siły napędowe rozwoju społeczeństwa. Po upływie 16 lat w nowych warunkach, kiedy w ZSRR zwyciężył socjalizm, Józef Stalin odkrył nowy, wyższy szczebel współzawodnictwa socjalistycznego — **RUCH STACHANOWSKI JAKO POTĘŻNY CZYNNIK BUDOWY KOMUNIZMU.**

Narodziny ruchu stachanowskiego, jako wyższej formy współzawodnictwa socjalistycznego, były bezpośrednim wynikiem olbrzymiej pracy Partii Bolszewickiej w okresie pierwszej i drugiej pięciolatki stalinowskiej. Celem tej działalności był jak najwydatniejszy rozwój twórczej inicjatywy i aktywności produkcyjnej mas, było wyszkolenie nowych kadr pracowników, umiejących stosować nowe metody i nowy sprzęt techniczny. Wyjątkową rolę, jeśli chodzi o narodzenie się ruchu stachanowskiego, odegrało wysunięte przez Józefa Stalina w maju 1935 r. hasło: **„KADRY DECYDUJĄ O WSZYSTKIM"**. Wspaniałą odpowiedzią mas na to hasło był właśnie ruch stachanowski.



Dnia 13 bm. przybyli do Warszawy na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju delegaci Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz delegat antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich. — Na zdjęciu: delegatka koreańska Pak Den Ai.

Zapoczątkowaniem tego ruchu było ukazanie się w szeregu gałęzi gospodarki nowatorów produkcji, przekraczających wielokrotnie ustanowione normy. Najwspanialej przedstawiało się pod tym względem osiągnięcie rębacza kopalni „Centralnaja - Irmino", w Zagłębiu Donieckim, **ALEKSEGO STACHANOWA**, który dzięki zastosowaniu nowej metody pracy przekroczył 14-krotnie dzienną normę wydobycia węgla. Przykład Stachanowa zapoczątkował masowy ruch robotników i kołchoźników o podwyższenie norm, o dalszy wzrost wydajności pracy.

Aby ocenić znaczenie pierwszych doświadczeń pracy stachanowskiej i zapewnić jej jak najwydatniejszy rozwój, Partia Bolszewicka i rząd radziecki zwołały I Wszechzwiązkową Naradę Stachanowców, która odbyła się **POD BEZPOŚREDNIM PRZEWODNICTWEM JÓZEFA STALINA.**

Fakt ten stanowi przejaw doniosłej cechy leninowsko - stalinowskiego stylu pracy: **PODCHWYTYWANIA TEGO, CO NOWE, PRZYSŁUCHIWANIA SIĘ GŁOSOWI MAS.**

W czym tkwią przyczyny, że ruch stachanowski tak szybko zrodził się i rozwinął z tak olbrzymim rozmachem? Na to pytanie w historycznym przemówieniu Towarzysza Stalina znajdujemy genialną, jeśli chodzi o głębię i jasność odpowiedź.

Pierwszą podstawą ruchu stachanowskiego — stwierdził Towarzysz Stalin — było przede wszystkim **gruntowne polepszenie materialnego położenia mas pracujących ZSRR, przede wszystkim robotników.** Zostało to osiągnięte w wyniku obalenia kapitalizmu i pomyślnej budowy socjalizmu.

> **„Nasza rewolucja — mówi Towarzysz Stalin — jest jedyną, która nie tylko rozbiła kajdany kapitalizmu i dała ludowi wolność, ale zdołała prócz tego dać ludowi warunki materialne do dostatniego życia" *).**

Polepszenie sytuacji materialnej musi się siłą rzeczy odbić na pracy, która również polepsza się.

Drugim źródłem ruchu stachanowskiego — stwierdził Towarzysz Stalin — była gruntowna zmiana istoty i charakteru pracy w ZSRR w wyniku likwidacji wyzysku człowieka przez człowieka. Praca w ZSRR uzyskała znaczenie społeczne, stała się sprawą honoru i chwały. W ustroju socjalistycznym człowiek pracujący cieszy się szczególnym szacunkiem, czuje się swego rodzaju działaczem społecznym.

> „I jeżeli pracuje dobrze i daje społeczeństwu to, co może dać — jest bohaterem pracy i jest owiany sławą" **).

Praca wolnego człowieka stała się potężnym czynnikiem rozwoju społeczeństwa radzieckiego.

Trzecim źródłem bujnego rozwoju ruchu stachanowskiego była nowa technika w przemyśle i rolnictwie ZSRR. Dzięki uprzemysłowieniu kraju, ZSRR wysunął się na pierwsze miejsce w świecie pod względem wyposażenia technicznego przemysłu

*) „Zagadnienia leninizmu". Wyd. „Książka". 1949. Str. 502.
**) Tamże. Str. 502.

i rolnictwa. Ruch stachanowski jest organicznie związany z nową techniką. Jedynie w oparciu o nową technikę stachanowcy mogli zwiększyć kilkakrotnie normy techniczne.

Czwarta przyczyna powstania i rozwoju ruchu stachanowskiego polega na tym, że w roku 1935 produkcja socjalistyczna posiadała już kadry, zdolne stanąć na czele techniki i pchnąć ją naprzód.

Stachanowcy to wychowankowie nowej, socjalistycznej epoki. Są to ludzie kulturalni i technicznie wyrobieni, którzy bezustannie uzupełniają swą wiedzę techniczną. Świecą oni przykładem dokładności i staranności w pracy, umieją ocenić czynnik czasu w pracy, NAUCZYLI SIĘ LICZYĆ czas nie tylko na minuty, ale i na sekundy.

Są oni wolni od konserwatyzmu i zaśniedziałości, idą śmiało naprzód, burząc przestarzałe normy techniczne i dzięki swej twórczej inicjatywie i nowatorstwu wnoszą istotne korektywy do zaprojektowanych potencjałów wytwórczych i planów gospodarczych.

Ruch stachanowski jest u podstawy swej **głęboko rewolucyjny.** Jako wyraz nowych, wyższych norm technicznych stanowi wzór wysokiej wydajności pracy, jaką dać może jedynie socjalizm. Ruch stachanowski

> „...otwiera przed nami tę jedyną drogę, na której można osiągnąć najwyższe wskaźniki wydajności pracy, jakie są niezbędne aby przejść od socjalizmu do komunizmu i znieść przeciwieństwa między pracą umysłową a pracą fizyczną".***)

W swym przemówieniu Towarzysz Józef Stalin sformułował naukową tezę marksistowską o różnicy między socjalizmem a komunizmem, między dwiema fazami tej samej formacji społeczno - ekonomicznej i w świetle tych różnic wykazał wyjątkowe znaczenie ruchu stachanowskiego w przygotowaniu przejścia do komunizmu.

Już u kolebki ruchu stachanowskiego przewidział Józef Stalin jego wielką przyszłość: **„Dzisiaj stachanowców jest jeszcze mało, ale któż może wątpić, że jutro będzie ich 10 razy więcej?"**

Wspaniałe potwierdzenie tych słów dało życie. Ruch stachanowski ogarnął **olbrzymie masy, przeistoczył się w ruch milionów i stał się ważnym czynnikiem całego życia gospodarczego i politycznego ZSRR.**

Doniosłym rysem współzawodnictwa socjalistycznego w okresie powojennym jest **szeroki rozwój zespołowych form pracy stachanowskiej.** W przemyśle radzieckim istnieją **stachanowskie brygady, oddziały, a nawet całe przedsiębiorstwa.** Przyczynia się do tego planowa popularyzacja przodujących metod pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach i gałęziach gospodarki. **Setki tysięcy robotników przeszkala się w zorganizowanych na terenie przedsiębiorstw szkołach stachanowskich.**

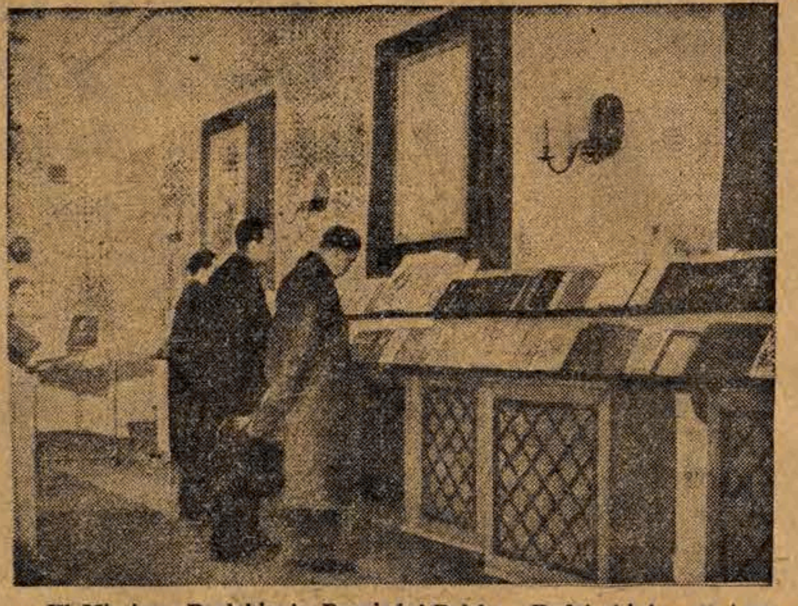
Każdy dzień dostarcza nam przykładów komunistycznego stosunku do pracy, która — jako praca dla społeczeństwa — staje się dla człowieka prawdziwą potrzebą. O takich ludziach mamy wszelkie dane powiedzieć, że poziom ich uświadomienia — to **poziom budowniczych komunistycznego społeczeństwa.**

WIELKIE DOŚWIADCZENIA NARODU RADZIECKIEGO W DZIEDZINIE BUDOWY SOCJALIZMU WSKAZUJĄ DROGĘ BUDOWNICTWU SOCJALISTYCZNEMU W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Przodownicy produkcji w krajach demokracji ludowej mają możność szerokiego stosowania dojrzałych już form współzawodnictwa socjalistycznego, jakie rozwinęły się na terenie ZSRR.

***) „Zagadnienia leninizmu". Wyd. „Książka" 1949 r. str. 499.

Książka radziecka w Polsce



W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — na terenie całego kraju urządzone zostały liczne wystawy książki radzieckiej — obrazujące bogaty dorobek wydawniczy Kraju Socjalizmu.
Na ilustracji — jedna z wystaw książki radzieckiej — urządzona przez Dom Książki w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 49.

Delegacja Radziecka na II Światowy Kongres Pokoju

Kraj Rad, który od początku swego istnienia stoi nieugięcie na straży pokoju, gwarantując wszystkim narodom, małym i dużym, prawo do samostanowienia i wolności, wskazując im jednocześnie drogę pokojowego współżycia i rozwoju — wysłał na Kongres liczną delegację reprezentującą 200-milionową rodzinę narodów radzieckich. **Delegatami na Kongres są wybitni przedstawiciele ludzi radzieckich, którzy krwią swoją okupili wyzwolenie narodów spod jarzma hitlerowskiego, a dziś twórczą swą pracą budują mocne fundamenty trwałego pokoju na świecie i postępu całej ludzkości.**



ALEKSIEJ MIERESJEW

Wśród delegatów znajduje się **ALEKSIEJ MIERESJEW**, bohater Związku Radzieckiego, gorący patriota i internacjonalista. Lotnik Mieresjew, ciężko raniony w bojach z najeźdźcą hitlerowskim czołgał się kilkanaście dni po śniegu, aby przez linię frontu dotrzeć do swoich. **Utraciwszy obie nogi — pokonał swe kalectwo i używając protez kontynuował bohaterską walkę w czynnej służbie lotniczej.** Tak samo jak w walce przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu, grożącemu zagładą milionów ludzi i ich kultury — tak samo dziś w walce przeciwko zbrodniczym planom imperialistów anglo - amerykańskich grożącym zagładą całej ludzkości — **lotnik Mieresjew broni słusznej sprawy. Mieresjew walczył i walczy o pokój.**

Na Kongres przybył również **BORYS POLEWOJ**, autor znanej powszechnie powieści pt. **„Opowieść o prawdziwym człowieku"**, której bohaterem jest Aleksiej Mieresjew.

„Sprawa pokoju jest godna najwyższej ofiary, nawet ceny życia" — powiedział **MIKOŁAJ ROSSYJSKI** swoim wyborcom delegującym go na Kongres Pokoju. Czołowy stachanowiec, laureat nagrody stalinowskiej, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, starszy majster zakładów „Kalibr" w Moskwie — **Mikołaj Rossyjski od najmłodszych lat pracował i walczył dla pokoju.** Miał zaledwie 15 lat, gdy rozpoczął pracę w zakładach przyrządów mierniczych „Kalibr" w Moskwie. Rósł wraz ze swoją fabryką. Uczył się, podnosił swoje kwalifikacje. Pracując jako majster, uczęszczał jednocześnie do technicum. Wybitnego nowatora i racjonalizatora, nauczyciela i wychowawcę młodych kadr robotniczych, zasłużonego współtwórcę nowego życia — ludność Moskwy obdarzyła zaszczytem reprezentowania jej na Kongresie Pokoju.



ALEKSANDER KORNIEJCZUK

Przybywszy do Warszawy, Rossyjski oświadczył: **„Zachwycony jestem odbudową waszej stolicy. Jestem również wzruszony gorącym przyjęciem, jakiego doznaliśmy w Polsce. Przekazuję polskim masom pracującym w imieniu narodu radzieckiego i swoim braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych osiągnięć w odbudowie i rozbudowie waszego kraju".**

Delegatem na Kongres jest przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, wybitny poeta i powieściopisarz **MIKOŁAJ TICHONOW**, którego utwory były mocnym orężem narodów radzieckich w ich walce przeciwko szerzącym pożogę wojenną hordom hitlerowskim.

Uczestnik wszystkich międzynarodowych kongresów pokoju, począwszy od Kongresu Wrocławskiego — **ALEKSANDER KORNIEJCZUK** czołowy pisarz i dramaturg ukraiński jest członkiem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Ten wybitny literat i działacz społeczny na każdym odcinku swej działalności konsekwentnie walczy o trwały pokój na świecie. Nie zabraknie go również na Kongresie Pokoju w Warszawie.

W obradach Kongresu weźmie udział jeden z czołowych kompozytorów radzieckich **DYMITR SZOSTAKOWICZ.** Jego ostatnie oratorium pt. „Pieśń o lasach" sławi stalinowski plan przeobrażenia przyrody.



WANDA WASILEWSKA

Członkini delegacji radzieckiej **WANDA WASILEWSKA**, gorąca patriotka polska, współtwórczyni Odrodzonego Wojska Polskiego, stojącego dziś na straży pokoju, która jeszcze w okresie władzy sanacji walczyła twórczością literacką o Polskę sprawiedliwości społecznej — zajmie należne miejsce wśród delegatów Światowego Parlamentu Pokoju.

Wśród delegacji radzieckiej znajduje się wybitny reżyser filmowy **MICHAŁ CZIAURELI**, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR. Swym talentem artysta służy sprawie pokoju. Jego ostatni monumentalny film pt. „Upadek Berlina" jest wielkim oskarżeniem i jednocześnie ostrzeżeniem dla tych, którzy pragną rozpętać nową wojnę. Wybitny publicysta radziecki **DAWID ZASŁAWSKI**, demaskujący podżegaczy wojennych na łamach „Prawdy", zdobył sobie zaufanie i wdzięczność milionów czytelników.



DAWID ZASŁAWSKI

Tu będzie obradował Kongres Pokoju

Tam, gdzie nie tak dawno jeszcze piętrzyły się gruzy Placu Kazimierza, Wroniej, Pańskiej, Miedzianej, tam dziś nad szklanym dachem gigantycznej hali Domu Słowa Polskiego powiewają setki sztandarów i trwają gorączkowe prace nad przygotowywaniem **sali obrad dla delegatów II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Ludność całej Polski, ludność stolicy z dumą i radością przyjęła komunikat Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — ale jednocześnie wielu zadaje sobie pytanie — czy Warszawa z takim trudem dźwigająca się z ruin, Warszawa, na której tak głęboko jeszcze wyryte są ślady wojny, zdoła pomieścić wszystkich, czy będzie można w niej stworzyć odpowiednie warunki dla delegatów ze wszystkich stron świata?

GIGANTYCZNA SALA KONFERENCYJNA

Już w niedzielę rano —, zaczęły się zgłaszać do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju **całe ekipy techników i malarzy, grafików, radiotechników, dekoratorów. Do pracy stanęła ochotniczo młodzież, robotnicy, studenci.** Przed Dom Słowa zaczęły zajeżdżać samochody, wyładowane belami materiału, meblami, sprzętem technicznym. Podczas, gdy w jednym pokoju pospiesznie kreślono szkice wnętrz — stolarze w wielkiej hali zbijali już listwy. Gdy rysownicy malowali sylwetkę gołębia, rozpościerającego w locie skrzydła, zręczne ręce dziewcząt szybko wykrawały z błękitnego płótna proporce.

Minął dzień i noc, znów dzień, noc, dzień... **Wielka surowa hala zaczęła przybierać wygląd gigantycznej sali konferencyjnej. Naprawdę gigantycznej o rozmiarach 200 na 100 metrów.**

Zasiądzie w niej **ponad 3 i pół tysiąca osób,** ustawi się tu setki stołów, zainstaluje setki żarówek, dziesiątki mikrofonów. Te cyfry nie dają jeszcze żadnego wyobrażenia o tym co się dziś w Domu Słowa Polskiego dzieje. **Trzeba sobie zdać sprawę, że na Kongres przybywają delegaci z całej kuli ziemskiej, że obrad Kongresu słuchać będzie cały świat — wszystkie przemówienia muszą być przez wszystkich zrozumiane.**

PRZEMÓWIENIA TŁUMACZONE NA 8 JĘZYKÓW

Trzeba zainstalować wszędzie głośniki i megafony, trzeba zmontować na stole przed każdym krzesłem aparat, przy pomocy którego będzie można słuchać od razu tłumaczenia; z kabin urządzonych dla tłumaczy będzie wprost do słuchawek płynęło przemówienie **w 8 językach — po rosyjsku, po francusku, po angielsku, po chińsku, po włosku, po hiszpańsku, po niemiecku i po polsku.** Słuchawki już są, ale trzeba je sprawdzić — młodzież ze szkoły teletechnicznej z wypiekami na twarzy zdaje swój pierwszy praktyczny egzamin...

Raz, dwa, trzy, cztery... Próba mikrofonu, raz dwa trzy... Pomimo tego, że sala jest tak potężna, dobitnie słychać każde słowo.

Czerwony chodnik pokrywa podłogę. Robotnicy natychmiast ustawiają na nim stoły. Wprost spod maszyn huczących w pracowni krawieckiej dekoratorzy niosą kotary i zwoje muślinu. Rozpinają je na wysokości kilkunastu metrów, tworząc nad salą jak gdyby drugi sufit; przez materiał widać błękitne gołębie, którymi usiana jest tafla szklanego dachu.

Przez szeroko otwarte drzwi hallu robotnicy wnoszą pęki kilkumetrowych sztandarów, monterzy ciągną przewody do baterii reflektorów, elektrotechnicy podłączają przewody elektryczne. W pospiesznie urządzonych dla prasy pokojach dzwonią telefony — kilkanaście kabin telefonicznych ma kable międzymiastowe. Osobne duże stoiska posiada poczta i Orbis. Ze względu na to, że większość obradujących będzie tu w Domu Słowa stołować się na miejscu, przygotowuje się ogromne sale restauracyjne i kawiarnie.

SPECJALNY DZIENNIK „WIADOMOŚCI KONGRESOWE"

W wielkich salach „Ruch" montuje swe stoiska — będzie można otrzymać tu wszystkie wydawnictwa polskie, prasę zagraniczną — poza tym **w dniach Kongresu będzie wychodzić w Warszawie specjalny dziennik — „Wiadomości Kongresowe" — redagowany w czterech językach oraz ukaże się nowy numer dwutygodnika Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — „Pokój Zwycięży".**

Przed gmach stale zajeżdżają nowe samochody, przywożąc lampy elektryczne, meble, krzesła, niklem lśniące „ekspressy" do kawy, stosy talerzy, skrzynie książek, bele papieru... **Trzy i pół tysiąca delegatów i gości, dzięki ofiarnej, entuzjastycznej pracy robotników, techników, inżynierów, całego ogromnego zespołu pracowników zatrudnionych w tej chwili w Domu Słowa — będzie mogło tu wygodnie obradować i pracować.**

Warszawa przygotowuje się do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i delegatów z całego świata przyjmuje jak może najlepiej, przyjmuje z całego serca...

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Akademia

pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Zakładu Lecznictwa Pracowniczego

W świetlicy związku zawodowego przy ul. Barlickiego 32 odbyła się uroczysta akademia, w której poza personelem ZUS i ZLP wzięli udział zaproszeni przedstawiciele organizacji i goście.

Po okolicznościowym przemówieniu i powołaniu prezydium — wygłoszony został referat, w którym omówiono zdobycze Rewolucji Październikowej, znaczenie jej dla narodu polskiego i mas pracujących świata oraz rolę Związku Radzieckiego w walce o utrwalenie światowego pokoju i w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne całej ludzkości.

W czasie akademii wręczone zostały nagrody pieniężne wyróżniającym się pracownikom, przyznane przez Centralę ZUS. Na część artystyczną akademii złożyły się: śpiew i muzyka w wykonaniu chóru i zespołu muzycznego pracowników ZUS i ZLP.

Radośnie witają masy pracujące Tomaszowa II Światowy Kongres Pokoju

Rozpoczynający swe obrady w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — manifestacyjnie witany jest przez masy pracujące naszego miasta. Zakłady pracy, budynki, witryny okien wystawowych — przybrały odświętny wygląd. Wszędzie widać plakaty i afisze, wszędzie widać hasła pokojowe i gołębie — symbol pokoju.

W zakładach przemysłowych sale przybrały również inny niż zawsze wygląd. Przy warsztatach pracy tysiące robotników i robotnic, młodzież pracująca — zaciągnęli Warty Pokoju. Uroczysta i radosna atmosfera panuje wśród robotników. Piętnując decyzję rządu angielskiego, który nie dopuścił do obradowania Kongresu w Sheffield — równocześnie robotnicy wyrażają radość i dumę, że właśnie w naszej stolicy, stolicy odbudowującej się z ruin i zniszczeń wojennych — rozlegnie się na cały świat głos, że ludzie pracy nie chcą wojny, że chcą pokoju, że przeciwstawią się niecnym planom agresywnego angloamerykańskiego imperializmu.

Ale nie tylko w słowach masy pracujące deklarują swój udział w obozie pokoju. Nie tylko słowem, ale codziennym czynem: wzmożoną i coraz wydajniejszą pracą. I właśnie w ramach Wart Pokoju poszczególne zespoły i całe oddziały produkcyjne starają się w dniach trwania Kongresu pracować lepiej i wydajniej, niż dotychczas.

W zakładach przemysłowych, instytucjach, biurach i urzędach odbywają się manifestacyjne masówki, na których zebrani witają Kongres Warszawski.

* * *

Nasz korespondent z ZUS pisze nam:

W świetlicy związku zawodowego, przy ulicy Barlickiego 32 odbyło się masowe zebranie pracowników ZUS i ZLP w związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju. Po zagajeniu i okolicznościowym przemówieniu, wygłoszony został referat poświęcony zagadnieniom walki o pokój i roli Związku Radzieckiego w walce o utrwalenie światowego pokoju.

Po referacie zebrani podjęli następującą rezolucję:

„My, pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Lecznictwa Pracowniczego Oddział Obwodowy w Tomaszowie Maz., zebrani w dniu 13 listopada 1950 roku przesyłamy II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju nasze serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Niech nasze życzenia będą wyrazem stanowczej woli walki o utrzymanie pokoju na świecie.

Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju!!!

Niech żyje Wódz Światowego Obozu Pokoju, JÓZEF STALIN!!!"

* * *

We wtorek odbyła się również masówka na terenie Szpitala Miejskiego. Po wysłuchaniu przemówienia tow. Olowni — zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję następującej treści:

„My, pracownicy Szpitala Miejskiego, zebrani na masówce w dniu 14 bm. w świetlicy, którą uruchomiliśmy dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowemu Kongresu Obrońców Pokoju — zdecydowanie potępiamy agresorów angielskich i amerykańskich, którzy nie dopuścili do odbycia się Kongresu w Anglii, dając tym samym świadectwo, że droższa im jest wojna, niż pokój, wojna — z której chcieliby czerpać nowe zyski dla siebie.

Będziemy wytrwale walczyć o utrwalenie światowego pokoju — przez sukcesy, uzyskiwane we współzawodnictwie pracy i udziale w szkoleniu ideologicznym.

Życzymy II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju pomyślnych obrad w utrwaleniu pokoju na całym świecie".

* * *

W tych dniach na budowie PDT odbyło się ogólne zebranie załogi P. P. B. Nr 9, na którym obszerny referat poświęcony zagadnieniom walki o pokój i II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju wygłosił przedstawiciel oddziału Związku Zawodowego Budowlanych — tow. Stefan Piasny. Mówca, przypomniał okropności ostatniej wojny i wskazał na kapitalizm, jako źródło wszelkich wojen, a następnie zobrazował zbrodniczą działalność międzynarodowej kliki imperialistycznej, zmierzającej do wywołania nowej, krwawej zawieruchy. Na przeszkodzie zbrodniczym planom staje potężny, scementowany i silny obóz pokoju z bohaterskim Związkiem Radzieckim na czele. W zakończeniu przemówienia tow. Piasny, stwierdzając, iż najbardziej skuteczną bronią w walce o trwały pokój jest sumienna i wydajna praca, wezwał zebranych do dalszych osiągnięć produkcyjnych, którymi w najlepszy sposób będzie można uczcić II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Wezwanie nie pozostało bez echa. Zabierając głos w imieniu murarzy, ob. **Tadeusz Kubiak** postanowił dla uczczenia Kongresu skrócić termin omurowania wieńca nad parterem o 5 dni i zakończyć prace zamiast 30 listopada — 25 bm.

Cieśla — ob. **Władysław Sylka** skróci termin wykonania szalunku nad parterem o trzy dni i zakończy go w 50 proc. na dzień 20 bm. Zabierając w tej sprawie głos ob. **Jan Zak** stwierdził, iż bogaci w doświadczenia realizacji dotychczasowych zobowiązań — cieśle i to zobowiązanie w pełni zrealizują.

* * *

W związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju odbyła się również masówka pracowników kopalni piasku i żwirków „Biała Góra". Do zebranych przemówił ob. **Zbigniew Lankau**, a następnie przyjęta została rezolucja, zapewniająca wzmożenie wysiłków w produkcji i niezłomną walkę o utrwalenie pokoju. Zebranie zakończono owacyjnymi okrzykami na cześć PZPR i Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata — Towarzysza STALINA.

* * *

Zarząd Koła Ligi Przyjaciół Żołnierza przy Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego zobowiązał się dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju uaktywnić działalność Koła i wezwał pracowników PKP do zorganizowania Koła Ligi Przyjaciół Żołnierza na swym terenie pracy do dnia 25 listopada br.

* * *

W Szkole Ogólnokształcącej odbyła się masówka pokojowa. O walce o pokój i znaczeniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, mówił dyrektor szkoły — ob. Sosnowski.

Po przemówieniu dyrektora — przewodniczący koła szkolnego ZMP — kol. Rawlik, odczytał zobowiązanie, podjęte przez młodzież. Brzmi ono:

„My, młodzież Szkoły Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Tomaszowie Mazowieckim zobowiązujemy się w związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju przepracować 1.000 roboczogodzin przy budowie Harcerskiego Ośrodka Metodycznego".

Parę słów o „żywym słowie"

Mieliśmy możność w ostatnich dniach oglądać występy zespołów artystycznych szeregu świetlic. I choć różnoraki był rodzaj tych występów, wszędzie wiele do życzenia pozostawiało „żywe słowo".

Zapowiadający poszczególne numery programu, próbują bawić słuchaczy dowcipami i dykteryjkami. I gdyby to były tylko żarty czy dykteryjki — wszystko byłoby w porządku. Niestety — słuchając ich nie sposób wyzbyć się przekonania, że jednak coś tu nie jest w porządku. Bo czyż rzeczywiście płaskie, wyświechtane, nierzadko dwuznaczne i wręcz wulgarne dowcipy mają bawić robotniczą publiczność? Czyż nie ma innych spraw, z których można i trzeba się śmiać? Kułak, spekulant, wróg klasowy, biurokrata, figury z „wodą sodową" w głowie... Czyż nie stanowią one bogatego repertuaru, z którego czerpać winni właśnie zapowiadacze? A tu tymczasem „brodate" dowcipy drobnomieszczańskiego błotka.

Sprawa druga, to recytacje i — w ogóle „żywe słowo". Słuchając go odnosi się wrażenie, że w naszych zespołach świetlicowych wystarczy opanować pamięciowo jakiś wiersz czy tekst monologu, a już można wystąpić z nim na scenę.

Czuło się, że wykonawcy, w swej masie młodzież, mając jak najlepsze chęci są pozbawieni odpowiedniego kierownictwa, pozbawieni rad, uwag i krytycznej oceny. Ograniczając się do tych ogólnych uwag chcemy, by zachęciły one uczestników zespołów teatralnych i artystycznych kierowników tych zespołów — do walki o coraz lepszy, wyższy, właściwszy poziom tego, co nam ze sceny podają.

Nasze związkowe referaty, odpowiedzialne za ten odcinek pracy winny gorliwie zająć się tymi sprawami, przyjść świetlicom z pomocą, co przy istnieniu na naszym terenie PDK nie winno chyba nastręczać trudności.

Sojusz robotniczo - chłopski święci triumfy w Związku Radzieckim

Jak MTS-y pomagają w pracy kołchozom

Usunąć różnice między pracą robotnika w fabryce a chłopa na wsi, uczynić lżejszym trud chłopa, uprawiać ziemię coraz lepiej, wzmóc jej wydajność — oto, do czego dążą *radzieckie ośrodki maszynowe*, tak zwane *MTS* (odpowiednikiem MTS w Polsce są Państwowe Ośrodki Maszynowe).

Działalność MTS — stwierdza *ob. Antoni Tulacha*, członek spółdzielni produkcyjnej w Kamionie, pow. skierniewickiego, polega nie tylko na uprawianiu *gruntów kołchozów*. Są one w równym stopniu z kołchozami zainteresowane *wydajnością gleby*. Toteż olbrzymia różnica między uzyskiwanymi dziś plonami a zbiorami sprzed dwudziestu, czy dziesięciu laty jest właśnie w poważnym stopniu zasługą MTS. Podczas wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego, w której również brałem udział, zwiedziłem także i MTS. Nigdy nie wyobrażałem sobie, że istnieją podobne maszyny, jakie tam ujrzałem. A istniało ich takie mnóstwo, że nie sposób było wszystkie je okiem objąć. Nie były to jeszcze wszystkie maszyny posiadane przez MTS gdyż wiele z nich wysłano do pracy w kołchozach.

A więc widziałem tam kombajny, które równocześnie koszą i młócą zboże, a zarazem kultywują ziemię. Maszyna ta przy obsłudze 6 ludzi może w ciągu dnia skosić zboże na obszarze od 30 do 40 hektarów. Ile to czasu i pracy zaoszczędza się dzięki takiej maszynie! Poza tym znajdowały się tam maszyny do pielenia, do przerywania buraków, do sadzenia ziemniaków, do flancowania buraków, do wyrywania buraków oraz jeszcze cały szereg innych, różnego rodzaju maszyn.

Maszyny te są bardzo pomysłowo urządzone tj. spełniają kilka czynności na raz. Np. maszyna do flancowania buraków posiada zbiornik z wodą, podlewając równocześnie półlitrem wody każdy zaflancowany burak. Albo taki kombajn do wyrywania buraków wykonuje równocześnie trzy czynności, tj. wyrywa buraki, oczyszcza je i obcina liście. Traktory o motorach spalinowych staną się z czasem przeżytkiem. W Związku Radzieckim wprowadza się obecnie traktory elektryczne, dzięki którym koszty uprawy ulegają poważnemu zmniejszeniu. Wprowadzenie u nas takiego traktora byłoby na razie niemożliwe ze względu na brak elektryczności w olbrzymiej większości wsi, natomiast we wsi radzieckiej przewody elektryczne są poprzeciągane prawie wszędzie. Te maszyny, które u nas uchodzą za nowoczesne, w Związku Radzieckim są już przestarzałe. Np. traktor nie ma już powszechnego zastosowania, ponieważ w kombajnach są wmontowane motory, które je samodzielnie poruszają. W Związku Radzieckim z miesiąca na miesiąc, z roku na rok powstają coraz doskonalsze, lepiej dostosowane maszyny dla rolnictwa. MTS zasięgiem swym obejmujący kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kołchozów, uprawia im ziemię na podstawie zawartej umowy na tyle, a tyle hektarów orki, siewów itp. MTS wysyła do kołchozu brygady z odpowiednią ilością maszyn. Brygada taka pozostaje tu tak długo, póki przewidziana umową praca nie zostanie ukończona. Ponieważ brygada bywa nieraz oddalona od MTS o kilkadziesiąt kilometrów, każda z nich posiada własną radiostację, za pomocą której porozumiewa się z MTS.

MTS uprawiają ziemię kołchozom na zupełnie innych warunkach, niż u nas. U nas bowiem płaci się za orkę czy koszenie zależnie od ilości wykonanej pracy, MTS pobiera zaś swą należność za pracę nie tylko od hektara, ale także od wydajności, tj. w zależności od plonów. Dlatego też w interesie MTS i jego pracowników leży jak najlepsze uprawienie ziemi. W tym celu obok mechaników, traktorzystów itp. MTS zatrudnia specjalnych agronomów, którzy kierują pracą brygad.

Zauważyliśmy nadzwyczajną dbałość o maszyny. Przed wyjściem w pole maszyny są skrupulatnie sprawdzane, zaś ludzie z obsługi stale je konserwują i utrzymują w należytym porządku. Nic więc dziwnego, że bardzo rzadkie bywają wypadki psucia się maszyn podczas pracy.

Zrozumiałe też jest, że kołchoźnicy, pracując w takich warunkach oraz mając zapewnioną wszechstronną pomoc MTS, zwiększają z roku na rok swe dochody i podnoszą ogólny dobrobyt. Spieszą im również z pomocą robotnicy z miast. Bo przecież właśnie dzięki niestrudzonym wysiłkom robotników, techników oraz inżynierów, ziemię kołchoźników uprawia tyle różnorodnych maszyn.

A więc stale postępujący rozwój gospodarczy kołchozów zawdzięczać również należy sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, w którym ramię przy ramieniu robotnicy z chłopami zbudowali pierwsze w świecie państwo socjalistyczne.

Władysław Rymkiewicz 19)

Ziemia wyzwolona

Powieść

W seledynowym świetle księżyca trzy nowe pryzmy węgla przy budynku błyszczały z daleka jak czarna, zakrzepła lawa.

Tej nocy Janik długo nie mógł zasnąć. Myślą wybiegał w dzień jutrzejszy, niepokojąc się, czy uda się uruchomić pompę, czy motor nie uszkodzony, czy w kotłowni pod piecem wszystko w porządku? Samoliński przed zaśnięciem spytał, ile czasu potrzeba na odwodnienie reszty gospodarstwa, tydzień czy dwa? Janik nie umiał odpowiedzieć, nie wiedział. Odparł tylko, że sprawa idzie nie o jedno gospodarstwo, ale o całą wieś. Woda musi opaść z całej wsi, wtedy i tutaj, u nich będzie sucho. Na to Samoliński, że — „mało go obchodzi wieś, niech każdy pilnuje swojego".

Janik spał krótko i nerwowo. Było jeszcze ciemno, gdy się obudził. Budzik z fosforyzującym cyferblatem i wskazówkami pokazywał piątą. Janik nie mógł doczekać się świtu. Czując, że już nie zaśnie, wstał, ubrał się i zgarnąwszy pudełko zapałek z murku i trochę trzasek spod pięca na podpałkę, wyjrzał na dwór. Księżyc zaszedł, ale noc była bezchmurna i gwiaździsta.

Janik ruszył w kierunku wału ostro i śmiało, jak w dzień: trafiłby do pompy z zamkniętymi oczami.

Zanim się rozwidniło, rozpalił w piecu, napuścił wody do kotła, a potem raz po raz dokładał czubate szufle węgla. Ogień buszował duży i gwałtowny, ciąg w piecu był silny. Janik cieszył się, że wszystko idzie gładko.

Około dziesiątej przyjechali łodzią z Grabowa przez rolewiska Antecki z Sarniukiem, a ze wsi przyszedł podpierając się na kijku Frela.

Przybiegła też Bronka, a za nim przyszli Samoliński z Poncyliuszem.

Antecki pochwalił robotę. Manometr pokazywał dziesięć atmosfer. Puścił koło rozpędowe w ruch. Szum motoru wypełnił halę.

— Ruszyła! — zawołał Janik o pompie i wybiegł z hali na pomost.

Wszyscy wyszli za nim i przechliwszy się przez żelazną poręcz ogrodzenia przypatrywali się wodzie, wypływającej z cementowego wylotu pod pomostem, jak z rzygającej gardzieli. Nieruchoma dotychczas woda zaczęła w tym miejscu płynąć, falować, burzyć się i kipieć jak wrzątek w czajniku.

Nagle ukazały się mewy. Z początku przyfrunęły dwie, trzy, potych jeszcze kilka; wreszcie zleciały się chmury tego białopiórzego ptactwa, które z piskiem i skwirem krążyło nad powierzchnią wody w pobliżu cementowego wylotu.

— Zleciały się na sałatkę rybną — powiedział Antecki ze śmiechem.

— Co to znaczy, panie? — spytała Bronka.

Antecki wytłumaczył, że wirnik pompy siecze znoszone przez prąd ryby, których obecnie jest tu zatrzęsienie. „Sałatka rybna" wypływa wylotem z wodą i stąd takie chmary ptactwa nad zalewiskiem.

Bronka nie mogła pojąć, na czym polega ta kombinacja z pompowaniem wody.

— Pompa — objaśnił Antecki — spiętrza i przepompowuje wodę z tamtej strony budynku tutaj, do kanału odpływowego, który przez inne wielkie kanały ma połączenie z Nogatem.

— Tak powiadacie? — mruknął Poncyliusz, nasrożony. Spod zdrowego oka z nieufnością spoglądał na technika. — Chyba długo będziem czekać, zanim tu wody opadną?

— Długo, niedługo. Poziom wody powinien obniżać się o pięć do dziesięciu centymetrów dziennie. Jeżeli pompa nie nawali, to po dwóch tygodniach będziecie mieli wszystko dokoła odnowione.

Antecki poklepał Janika po ramieniu.

— Zuch Janik! Będzie z niego dobry pracownik.

(dalszy ciąg nastąpi)

Ze sportu

Zakładamy międzyszkolną ligę siatkówki

Godny zrealizowania projekt wysuwa SKS „Start" przy Szkole Ogólnokształcącej. Otóż „Start" projektuje utworzenie w Tomaszowie międzyszkolnej ligi siatkówki w konkurencjach męskich i żeńskich.

Projekt polega na tym, by wszystkie szkoły zgłosiły dowolną ilość drużyn, z których po eliminacjach pierwszych dziesięć weszłoby do tzw. ligi i walczyło o mistrzostwo grupy. Drużyna plasująca się na ostatnim miejscu spadłaby do pozostałej grupy, która tworzyłaby II ligę i w której również prowadzono by rozgrywki o mistrzostwo. Ilość drużyn w II lidze byłaby dowolna.

Szkolne kluby sportowe winny wejść w porozumienie z SKS „Start" i zrealizować ten projekt, który z pewnością podniesie poziom siatkówki w szkołach. Tym bardziej, iż w chwili obecnej Tomaszów dysponuje salą, która umożliwia prowadzenie rozgrywek zimą. Projekt ten winien znaleźć poparcie w Miejskim Komitecie Kultury Fizycznej.

(af)

„Związkowiec" zwyciężył, ale...

W ramach mistrzostw klasy A — tomaszowski „Związkowiec" rozegrał ostatniej niedzieli spotkanie w Pławnie z tamtejszym Ludowym Zespołem Sportowym. Spotkanie wygrali tomaszowianie w stosunku 2:0 (1:0). Bramki zdobyli — Wątróbski i Anioła.

Wynik niedzielnego meczu byłby niewątpliwie zakończył się znacznie wyższym dorobkiem bramkowym, gdyby nie sobotnia zabawa w sali Straży Pożarnej, na której przecież tak miło się bawili niektórzy członkowie pierwszej drużyny w ostatnią noc przed meczem.

Dobrze byłoby, gdyby nasi zawodnicy zrozumieli, iż sportowy tryb życia wymaga pewnych wyrzeczeń. Kierownictwo klubu sprawie tej winno poświęcić więcej uwagi.

(b)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 16 listopada 1930 r.

PRZED WIELKIM STRAJKIEM GÓRNICZYM W ANGLII

650 tysięcy górników brytyjskich zapowiedziało przystąpienie do strajku z dniem 1 grudnia 1930 r. — o ile właściciele kopalń nie zaprzestaną systematycznego obniżania zarobków górniczych i masowych redukcji.

UPADŁOŚCI

„Kurier Łódzki" podaje, że w ciągu ostatnich tygodni ogłoszono w Łodzi upadłości 65 wielkim firmom, między którymi znajdują się znane wielkie zakłady przemysłowe.

STRAJK GENERALNY W HISZPANII

Jak donoszą z Madrytu — w Hiszpanii wybuchł w ubiegłą sobotę 24 godzinny strajk generalny. W większych miastach patrolują silne oddziały wojska i policji.

JODYNA...

W mieszkaniu przy ul. Joselewicza 4 — napiła się jodyny w celach samobójczych 22-letnia Jadwiga Rogala.

* * *

W bramie domu przy ul. Oblęgorskiej 7, napiła się jodyny 42-letnia Jadwiga Mileszko — bezdomna i bezrobotna.

Pogotowie przewiozło denatki do szpitala na Radogoszczu.

* * *

W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 37 popełniła samobójstwo niejaka Franciszka Krysiak. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

REDUKCJA BRUKARZY

W dniu wczorajszym zwolniono z pracy na terenie Łodzi 775 robotników brukarskich.

FASZYSTOWSKA USTAWA GÓRNICZA

Gazety zapowiadają ogłoszenie dekretu — wprowadzającego na terenie całego państwa nową ustawę górniczą **„opracowaną według najnowszych wzorów ustawodawstwa włoskiego"** (faszystowskiego).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Godz. 15 „Wieczór Trzech Króli" — Szekspira.
Wszystkie bilety wyprzedane.
Godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli" — Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Godz. 19.15 „Obcy cień", K. Simonowa.
Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Aż do otwarcia nowego gmachu przy ul. Więckowskiego Nr 15-17 — teatr nieczynny.
Na otwarcie teatru: „Rodzina Ulianowych", I. Popowa, w inscenizacji Idy Kamińskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Swobodny wiatr".
Bilety ulgowe już są do nabycia.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska Nr 152, tel. 258-99)
Godz. 17 widowisko pt. „Sambo i lew".
Kasa czynna codziennie od godz. 10

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)
Godz. 17 — „Pan Tom buduje dom"
Kasa czynna od 10 do 13 i od 15 do 17

TEATR „OSA"
(ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Ostatni dzień! — Godzina 19.30 „Śluby murarskie" czyli „Wodewil Warszawski", Gozdawy i Stępnia.
Ceny biletów zniżone o 50 proc.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Koncert Beethovena", dod. „U źródeł prawdy", godz. 15.30, 17.30, 19.30
BAJKA (Franciszkańska 1) „Aleksander Newski", dod. „Narciarstwo", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12).
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Upadek Berlina", I seria, dod. „W północnej Korei", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 43-50", PKF Nr 46-50, „Nowa sztuka", Czarodziejskie laboratorium", „Kukułka i szpak". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.
MUZA (Pabianicka 178) „Program składany", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
POLONIA (Piotrkowska 67) „Młodość świata", dod. „Nasz dom", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 7)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Orzeł Kaukazu" II seria, dod. „Borowoje", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
REKORD (Rzgowska 2) „Młoda Gwardia", I seria, dod. „Nad morzem Czarnym", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „As wywiadu", dod. „Plon pokoju" godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
ROMA (Rzgowska 84) „Orzeł Kaukazu", I seria, dod. „Mazurki Chopina", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Świat się śmieje", dod. „Uważny pomocnik", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Historia jednego wynalazku", dod. „Artystyczna porcelana", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
TATRY (Sienkiewicza 40) „Koncert Beethovena", dod. „U źródeł prawdy", godz. 16.30, 18.30, 20.30
TĘCZA (Piotrkowska 108) Kino nieczynne.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Młodość świata", dod. „Nasz dom" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Młodość świata, dod. „Włodzimierz Majakowski", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Bitwa stalingradzka" II seria, dod. „Sport radziecki", Nr 5. godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży od lat 12)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dziewczęta z baletu", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

Jak żyją i pracują kobiety radzieckie

Kobiety ZSRR biorą obecnie również aktywny udział w twórczej, pokojowej pracy. Nie ma ani jednej dziedziny budownictwa socjalistycznego, do której by kobiety radzieckie nie wniosły swego cennego wkładu.

Radzieckie republiki socjalistyczne **wychowały wiele wspaniałych bohaterek budownictwa socjalistycznego.** Ponad 327 tysięcy kobiet zajmuje stanowiska inżynierów i techników, w samych tylko przedsiębiorstwach tekstylnych 1814 kobiet pracuje jako dyrektorzy, naczelni inżynierowie, kierownicy oddziałów. Ponad 35 tysięcy kobiet prowadzi prace naukowe, ponad 2 miliony pracuje w dziedzinie oświaty ludowej. Milion kobiet zatrudnionych jest w szpitalach, poliklinikach, ambulatoriach. W szkołach wszystkich stopni kształci się 18 milionów dziewcząt, a 400 tysięcy kobiet radzieckich studiuje w wyższych uczelniach.

W chwili obecnej w ZSRR kobiety stanowią połowę ogólnej ilości specjalistów, posiadających wyższe wykształcenie. Za wybitne prace naukowe i wynalazki, za twórczą działalność w dziedzinie sztuki — 350 kobiet otrzymało nagrody stalinowskie. Wśród delegatów do Rady Najwyższej ZSRR znajduje się 277 kobiet; miliony kobiet biorą udział w pracy partyjnej, związkowej, społecznej.

Budują one potęgę swej ojczyzny, kroczącej ku komunizmowi — bastionu wolności i bezpieczeństwa świata, wiedząc, że im silniejszy będzie ich kraj, tym silniejsze są siły obozu pokoju.

SERDECZNA I TROSKLIWA OPIEKA

Aby umożliwić pracującej kobiecie branie pełnego udziału zarówno w pracy zawodowej i politycznej, jak korzystanie z rozrywek kulturalnych — **władza radziecka otacza serdeczną troską kobiety — rośnie stale ilość przedszkoli, dziecińców, stołówek, pralni społecznych i innych instytucji usługowych, ułatwiających życie kobiet.**

Co roku państwo radzieckie wydatkuje olbrzymie fundusze na wypłacanie zasiłków z tytułu ubezpieczeń społecznych, urlopów, na bezpłatną pomoc leczniczą i naukę w szkołach. W roku ubiegłym np. państwo wydatkowało na te cele 110 miliardów rubli.

Corocznie na zasiłki dla matek licznego potomstwa i matek samotnych przeznacza się wiele miliardów rubli. **28.500 matek w ZSRR nosi zaszczytny tytuł matki-bohaterki, a 2,5 miliona nagrodzono orderem „Macierzyńskiej Chwały".**

Każda kobieta korzysta bezpłatnie z zakładu położniczego, lub punktu położniczego, gdzie ma zapewnioną fachową opiekę lekarską.

Liczne poradnie dla matki i dziecka obejmują swym zasięgiem wszystkie kobiety, udzielając im pomocy lekarskiej i wskazówek. Dużą rolę w życiu kobiety radzieckiej odgrywają wzorowo prowadzone żłobki dla dzieci. **Istnieją żłobki dzienne, nocne, a także żłobki tygodniowe, gdzie dziecko spędza wszystkie dni powszednie.** Każda większa instytucja, każda dzielnica w mieście posiada swój żłobek, fachową pielęgniarkę i lekarską opiekę. Matka może **spokojnie pracować, bez obawy, że pozostawione w domu dziecko poparzy się czy pokaleczy.** Kobiety pracujące na nocną zmianę pozostawiają swe dzieci w żłobkach nocnych.

MECHANIZACJA PRACY DOMOWEJ

Na ułatwienie pracy kobiet w prowadzeniu gospodarstwa nastawione są zarówno przemysł, jak i handel radziecki. Cały szereg produkowanych przez radziecki przemysł maszyn, narzędzi i urządzeń ma na celu **odciążenie kobiety od trudów gospodarstwa domowego.** Są więc maszynki do obierania ziemniaków, elektryczne kombajny domowe, złożone z 24 aparatów, przy pomocy których można szatkować kapustę, zagniatać ciasto, mleć mięso na kotlety itd., maszyny do pastowania podłóg, przyrządy do ścierania kurzu z gzymsów, maszyny do prania i suszenia bielizny, specjalne gąbki do mycia ścian. Urządzenia te produkowane są coraz bardziej masowo. Dzięki nim **najcięższa nawet praca domowa staje się prawie całkowicie zmechanizowana.**

W powstających specjalnych sklepach „Gastronomach" kobieta radziecka może nabywać obrane jarzyny, gotowe kotlety, rozmaite półfabrykaty, ułatwiające i przyśpieszające przyrządzenie posiłku. Poza tym w wielu miastach istnieją specjalne sklepy dostarczające produkty do domów itp. Wszystko to zaoszczędza kobiecie radzieckiej wiele czasu, pozwalając zarówno na wydajną, sumienną pracę, jak i korzystanie w pełni z możliwości kształcenia się oraz licznych rozrywek kulturalnych.

W wyniku stałej troski partii komunistycznej i rządu radzieckiego życie kobiet radzieckich, jak i wszystkich radzieckich ludzi, — polepsza się z każdym dniem.

SPORT SPORT SPORT

Wzrastają kadry młodych sportowców Polski Ludowej



Henryk Łuczak　　Eugeniusz Wojtczak

W naszym ruchu sportowym już od dłuższego czasu dokonuje się poważny przełom. Rośnie jego poziom ideologiczny, rośnie jego rola w życiu całego naszego narodu. Wzorując się na osiągnięciach kultury fizycznej i sportu w Wielkim Związku Radzieckim nasza kultura fizyczna i sport postawiły sobie za główny cel na obecnym etapie wychowanie nowego typu obywatela, zdolnego z łatwością przezwyciężać wszelkie trudy piętrzące się przed nim w jego pracy dla dobra państwa.

Czy takich sportowców już mamy? Czy wychowaliśmy już sobie takich sportowców, którzy swą postawą w pracy zawodowej mogą służyć przykładem innym?

Sportowcy tacy dopiero rosną. Nie umiemy ich znaleźć w dużych klubach sportowych, gdzie rej jeszcze wodzą stare „asy" wychowane w obcym nam dziś duchu a znaleźć ich możemy w małych klubach prowincjonalnych i w kołach sportowych, tych najbardziej oddolnych komórkach organizacyjnych naszego sportu.

Niedaleko Łodzi, w Konstantynowie znajdujemy trzech takich sportowców. Są nimi Edwin Szefer, Henryk Łuczak i Eugeniusz Wojtczak.

Pierwszy z nich zaczął niedawno pracować w Zakładach Wełnianych im. Łukasińskiego w Łodzi na 4 krosnach. Wyczyn ten wzbudził zazdrość wśród jego kolegów, toteż z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Henryk Łuczak i Eugeniusz Wojtczak postanowili „wyrównać rekord" Szefera i również przejść na 4 krosna.

Wyczynem tych dwóch sportowców zainteresował się nasz korespondent. Niedawno odwiedził ich w pracy i przeprowadził krótką rozmówkę.

— Pracuje nam się dobrze — oświadczyli z buńczuczną miną chłopcy. Niedługo Szefera wyprzedzimy...

I tak pomiędzy Szeferem a Łuczakiem i Wojtczakiem wywiązała się szlachetna walka. Walka nie o każdy metr na bieżni, ale o każdy metr tkaniny.

Walka ta nie ustanie — bo tu wchodzi w grę specjalna ambicja, ambicja, którą chłopcy wnieśli do fabryki z boiska sportowego. **(Kr.)**

Ostatnie mecze ligowe w przyszłą niedzielę

W nadchodzącą niedzielę I liga państwowa kończy swe rozgrywki.

Do trzeciego meczu pomiędzy Unią i Gwardią dojść może tylko w tym wypadku, gdy Krakowiacy ulegną Górnikowi w Radlinie przy równoczesnym zwycięstwie Unii nad ŁKS Włókniarzem.

Gwardia nie ma szczęścia do boiska radlińskiego, nie jest więc wykluczone, że w niedzielę utraci punkt lub nawet dwa. Z drugiej jednak strony pamiętać należy, o jaką idzie stawkę Krakowiakom, powinni więc wydobyć maksimum ambicji aby szalę zwycięstwa przechylić na swą stronę.

ŁKS Włókniarz po zwycięstwie nad Kolejarzem ze *stolicy udaje się* na mecz z Unią. Łodzianie nie stoją na straconej pozycji, a wynik remisowy leży w granicach ich możliwości. Dla Unii ostatnia nadzieja na tytuł mistrza Polski, to zwycięstwo nad ŁKS Włókniarzem przy równoczesnym „potknięciu" się Gwardii w Radlinie.

Kto podzieli los Związkowca?

CWKS lub Górnik (Bytom). Ten ostatni znajduje się w szczęśliwym położeniu gdyż rozegra zawody na swoim terenie z Budowlanymi. Przeciwnik poważny, ale możliwe, że uda go się pokonać. Jeśli się tak stanie, a wojskowi przegrają w Poznaniu z tamtejszym Kolejarzem, CWKS podzieli los Związkowca Poznań.

W Krakowie walczą drużyny Związkowca. Zwycięstwo gospodarzy może ich wysunąć na wyższe miejsce w tabeli jeśli Górnik (Radlin) skapituluje przed Gwardią.

Pozostał jeszcze mecz Kolejarza (Warszawa) z Ogniwem. Trudno przewidzieć kto wyniesie z niego 2 punkty wobec płynnej formy Ogniwa. Może wygrają gospodarze, a wówczas Ogniwo utraci zaszczytne czwarte miejsce w tabeli.

Ostatnie mecze ligowe zapowiadają się bardzo interesująco.

Uwaga, członkowie „Ogniwa"!

„Klub Sportowy „Ogniwo" w Łodzi zawiadamia członków sekcji pływackiej, że w dniach od 15 do 18 XI. br. w lokalu własnym, przy ul. Obr. Stalingradu 30 w godz. od 17 do 20 przeprowadza się rejestrację członków oraz przyjmuje się zapisy do sekcji pływackiej".

PZPN dyskwalifikuje

Zarząd PZPN zatwierdził dożywotnią dyskwalifikację, nałożoną przez szczeciński OZPN na zawodników KS Związkowiec Koszalin: Mieczysława Okońskiego, Stanisława Tomaszewskiego i Wacława Drutela. Wymienieni zawodnicy ukarani zostali za brutalne pobicie sędziego na zawodach w dniu 11. VI. b. r.

Jednocześnie Zarząd PZPN wystąpił do GKKF z wnioskiem o rozciągnięcie dyskwalifikacji na wszystkie dziedziny sportu, a szczecińskiemu OZPN polecił ułatwić sędziemu wystąpienie na drogę sądową przeciwko wyżej wymienionym.

Zastępca kierownika sekcji piłki nożnej ZKS Stal — Katowice, Trąbka Eryk ukarany został 2-letnią dyskwalifikacją za obrazę sędziego i prowokowanie zawodników do wystąpień na zawodach w dniu 1. X. br.

Zarząd PZPN zatwierdził decyzję Kolegium Sędziów PZPN odnośnie skreślenia z listy sędziów Mieczysława Długosza z Wrocławia i postanowił wystąpić do GKKF z wnioskiem o rozciągnięcie kary na wszystkie dziedziny sportu.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 16 listopada 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i Hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Muzyka. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 (Ł) W aud. dla wsi — reportaż J. Serejskiego pt. „Odwiedzamy spółdzielnię produkcyjną w Konstantynowie". 13.30 Aud. szkolna dla kl. III — IV. 13.50 Pieśni Wł. Żeleńskiego — śpiewa J. Kozubski. 14.15 „Dziad Jewskiej i Pałaszka" opow. 14.30 Koncert dla szkół. 15.00 Muzyka. 15.10 Utwory fortepianowe w wyk. R. Baksta. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Zabawy muzyczno - ruchowe". 15.50 (Ł) VIII zagadka muzyczna w oprac. B. Busiakiewicza. 16.00 (Ł) „Złota rybka" — aud. sł. - muz. w-g bajki Tarachalskiej dla dzieci. 16.45 (Ł) Aktualności. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 (Ł) „Od naszych korespondentów". 18.10 (Ł) „Słuchamy muzyki" — aud. w opr. H. Wąsalanki. 18.45 (Ł) „Jak pracuje Klub Sportowy „Unia" w Zgierzu" — pog. B. Szefferówny. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka ludowa. 19.45 „Odpowiedzi fali 49". 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert Ork. PR w Bydgoszczy. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Pisarze przed mikrofonem". 22.20 Koncert Orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Km. 893-50. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IV, mający kancelarię w Łodzi, ul. Andrzeja Struga Nr. 7, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 listopada 1950 r., o godz. 11, w Łodzi, ul. Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, odbędzie się I licytacja ruchomości dowodów rzeczowych składających się z biżuterii złotej oszacowanych na łączną sumę zł. 21.102. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym. 1033

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 8
Redakcja nocna 172-81
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-60 i 114-76
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 96, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8632.

D1-23098